Nr. 264. Sobota, dnia 5. listopada 1898. LWÓW.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·30
na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca
Adres **„Słowa Polskiego“**
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Głos węgierski o sprawach austryackich.

Poseł Jan Asboth, jeden z przywódców węgierskiej partyi ludowej, ogłosił broszurę, rodzaj manifestu do wyborców, w której między innemi omawia sprawy wewnętrzne austryackie ze stanowiska ściśle autonomistycznego. Wywody jego są tem ciekawsze, że bardzo rzadko spotkać się można z głosem węgierskim, któryby równie bezstronnie, a dla narodowości niemieckich sprawiedliwie, oceniał austryackie stosunki.

Pisze on między innemi:

„Główne trudności w sprawie ugody, tudzież wstrząśnienia wewnętrzne monarchii, mają swoją przyczynę w przesileniu, które po długim przebiegu przybrało teraz w Radzie państwa i wśród jej stronnictw charakter ostry, a którego źródła szukać należy w czeskim Sejmie, wyleczenia zaś w rozwiązaniu czeskiej sprawy. To przesilenie nie jest nowe. Urodziło się ono razem z austryacką konstytucyą, ciągnie się przez jej całą historyę, a jeżeli dziś jest gwałtowniejsze, niż kiedy, to może dlatego, że zbliża się do rozwiązania. „Papa Schmerling“ — ojciec konstytucyi i jego stronnictwo, centraliści niemieccy, którzy się nazwali raz „partyą wiernokonstytucyjną“, to znowu „niemiecką lewicą“ — a przez Bismarka nazwani zostali „*die Herbstzeitlosen*“ — po zupełnej klęsce, jakiej doznali w dążeniu swem do tego, by i Węgry wcisnąć w centralistyczne ramy Rady państwa i germanizacyi, wszystko możliwe czynili, aby przynajmniej z królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych, uczynić jednolite, niemieckie państwo.

„Ta próba, chociaż sprzeczna z całą strukturą i historyą tych królestw i krajów, możeby wówczas, gdy przez bachowską reakcyę grunt był przygotowany, była się powiodła, gdyby Schmerling i jego stronnicy byli mieli to zrozumienie rzeczy, żeby królestwu czeskiemu, gdzie jeszcze Ferdynand V. królem się koronował, byli przyznali tę autonomię, jaką my przyznaliśmy Kroacyi i gdyby ich cała polityka była rozsądniejsza. Pod wpływem korony i rządu można było wtedy mieć w Austryi każdą większość, słowiańską czy niemiecką, liberalną czy konserwatywną. Ale oni koniecznie chcieli mieć większość niemiecko-liberalną, pomimo, że większość liberałów nie była niemiecką a przeważna większość niemieckiej ludności nie była liberalną i dziś jeszcze nią nie jest.

„Partya Schmerlinga zatem podjęła równocześnie walkę przeciw narodowym uczuciom Polaków i Czechów, przeciw religijnym uczuciom niemieckich krajów alpejskich, przeciw konserwatywnej większej własności, przeciw Węgrom, a w sprawie okupacyi Bośnii także i przeciw koronie; ponadto zaś przez swoją ekonomiczną politykę rzuciła szerokie warstwy ludności, małych rolników, rzemieślników i robotników na pastwę nieograniczonego wyzyskiwania przez kapitalistyczną spekulacyę, ponieważ serce jej było podzielone między liberalizm a giełdę. Skutkiem tego okazało się, że dla tak „szczęśliwej“ kombinacyi nie można znaleść większości wyborców, a partya niegdyś wszechpotężna, rozpadła się tak, że dziś i śladów jej odszukać nie można...

„Nie możemy wdawać się czynnie w rozwój spraw austryackich, jeżeli nie chcemy stworzyć prawnej podstawy do wdawania się w nasze sprawy wewnętrzne ze strony austryackiej. Austrya, jako wyłącznie niemieckie jednolite państwo, byłaby anachronizmem obok państwa niemieckiego, i tak samo nie odpowiadałoby ani naszym, ani interesom dynastyi, jak nie może być w naszym interesie, ażeby się stała państwem słowiańskiem. To też nigdy nie będzie ani jednem ani drugiem. I dobrze, że tak jest, bo w tem właśnie tkwi *raison d' être*, europejska konieczność Austryi. Porozumią się tam ostatecznie, gdy się wprzódy należycie wykłócą — i znajdą formy, najlepiej odpowiadające historycznym i żywym siłom. Naszem zdaniem jest, stać na straży równorzędności (Węgier z Austryą). Czy zaś z tamtej strony Litawy centralizują — co mi się wydaje niemożliwem wobec 30-letniego rozwoju Polaków i Czechów, wobec ich duchowych i materyalnych zasobów i ich liczby — czyli też odniosą zwycięstwo autonomiści — to jest ich rzecz a nie nasza. Gdyby Rada państwa miała być znowu przez Sejmy wybierana, to i to już było wtedy, gdy Deak doprowadził do skutku ugodę — a zresztą delegacye Rady państwa wybiera się i tak krajami. A gdyby nasz król był także koronowany, jako król Czech, będziemy się tem radować, bo jest to jedna z naszych najstarszych tradycyj, a skoro Zygmunt Luksemburczyk, później cesarz niemiecki, Maciej Korwin, Władysławowie i Habsburgi aż do Ferdynanda V. byli koronowani, jako królowie Czech, to czemuż Franciszek Józef I. nie mógłby być koronowany? Drugą zaś sprawą, obok równorzędności, nad którą czuwać mamy, jest, ażeby te przesilenia nie doprowadziły do rozpadnięcia się ale do skonsolidowania monarchii“.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze w Galicyi
w roku 1897.

II. Udziały członków w stowarzyszeniach kredytowych galicyjskich wynoszą ogółem 8,857.885 zł., z czego wypada na związkowe 3,782.191 zł, — na nienależące do Związku 5,075.694 zł. Wypada zatem na jedno stowarzyszenie związkowe 29.099 zł. udziału a na jedno niezwiązkowe 11.536 zł.

Fundusze rezerwowe wynoszą u stowarzyszeń kredytowych wogóle 2,542.537 zł. — z czego wypada na stowarzyszenia związkowe 1,132.156 zł. czyli przeciętnie 8.708 zł. na jedno stowarzyszenie — zaś u nienależących do Związku 1,409.971 zł. czyli 3.204 zł. na jedno stowarzyszenie.

Siła kapitałowa zatem jest tak samo jak liczba członków w stowarzyszeniach związkowych znacznie większa.

Wkładki na rachunek bieżący, które są tylko inną formą wkładek oszczędności, wynoszą w stowarzyszeniach kredytowych wogóle 28,204.508 zł. — z czego wypada na stow. związkowe 13,305.889 zł. czyli przeciętnie 102.353 zł. na jedno — zaś niezwiązkowe mają wkładek oszczędności 14,898.619 zł. — wypada więc na jedno 33.860 zł. Ciekawym jest też fakt, że gdy ogólna suma wkładek w ciągu r. 1897 wzrosła u stowarzyszeń kredytowych wogóle o 1,336.093 zł., to w samych związkowych wzrosła ona o 1,639.519 zł. — z czego oczywiście wynika, że w nie należących do Związku stowarzyszeniach spadły wkładki oszczędności o całą różnicę powyższych dwóch cyfr, t. j. o 301.426 zł.

Inne długi stow. kredytowych wynoszą ogólną sumę 9,243·835 zł., na co składa się przeważnie reeskont weksli w Banku austro-węgierskim 1,628.750 zł. — w Banku krajowym 1,430.054 zł., w galicyjskiej Kasie oszczędności 1,118.566 zł. — w krakowskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu 394·368 zł. i inne.

Cały kapitał obcy wynosił w stowarz. kredytowych ogółem 37,448.343 zł. — z czego na związkowe wypada okrągło 17 mil. na niezwiązkowe okrągło 20 mil. Stosunek kapitału obcego do własnego był jak 3·28 do 1 — u związkowych zaś jak 3·56 do 1. Jest więc ten stosunek u związkowych gorszy — i dlatego powinno być staraniem wszystkich powołanych do tego czynników, przyspieszać wzrost własnego kapitału przez naleganie na składanie udziałów i przez wydatniejsze zasilanie funduszu rezerwowego.

Stan kredytów udzielonych przez stowarz. kredytowe wynosił z końcem r. 1897 ogółem 47,162.075 zł. i wzrósł o 4,682.511 zł. — Z tego wypada na związkowe 20,548.838 zł. czyli 158.068 zł. na jedno — zaś na niezwiązkowe 26,613.237 zł. czyli 60.484 na jedno.

W ciągu roku udzieliły towarzystwa kredytowe 90,558.146 zł. kredytu — i wzrosła ta suma w porównaniu z r. 1896 o 14,713.805 zł.

Bardzo ciekawe jest zestawienie stopy procentowej: a) pobieranej przez stowarzyszenie od udzielanych pożyczek — b) opłacanej przez stowarz. od wkładek oszczędności. Gdy wkładki te tworzą więcej, niż połowę kapitału obrotowego stowarzyszeń, przeto ich oprocentowanie wpływa bardzo silnie na stopę procentową, jaką stowarz. od udzielanych pożyczek pobierają.

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że jak wogóle w naszym kraju stopa procentowa bardzo jest wysoka, tak też i procent pobierany przez stow. kredytowe odpowiada tej ogólnej ekonomicznej dolegliwości kraju, jaką jest wysoki procent. Nie można zaprzeczyć, że i należące do Związku stowarzyszenia nie stanowią bynajmniej wyjątku od powszechnej w kraju reguły, chociaż — jak zobaczy-

Wszelkie prawa zastrzeżone.

26

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

— Pan żarty sobie stroi, a robota czeka. Rzuć pan ten piec... trzeba pakować.

— Przepraszam patronie — jak mi palce od zimna zesztywnieją, to i robota prędzej nie pójdzie.

Kwiatkowski znów po kantorze latać zaczął.

— Czego ja oddaliłem Lejenna a pana awansowałem!... — zaczął znów z lamentem.

— To pan odawansuj! — odparł spokojnie Kręcki, pakując węgiel i koks do pieca.

— Nie mogę! nie mogę! — jęczał w drugim pokoju Kwiatkowski — dziś podpisałem nominacyę pana... Tak w biurze przerabiać nie można... Pan chyba nie wie, co to jest biuro!... Ale ja tak zawsze... kieruję się dobrem sercem, a potem sam na tem cierpię!

Kręcki na Leona kiwnął.

— Wie pan! — zaczął mówić szeptem, dusząc się ze śmiechu — co się u niego nazywa dobrem sercem? Przedtem było nas trzech w kantorze. Lejenne, ja i mój pomocnik. Braliśmy razem dwieście sześćdziesiąt franków miesięcznie. Obecnie Kwiatkowski, widząc, jakie może korzyści wyciągnąć z moich zdolności i siły, oddala Lejenne'a i pomocnika, aby mnie awansować o dwadzieścia franków i przyjąć pomocnika na trzydzieści. W ten sposób pensya miesięczna będzie 130 franków, zamiast 260... a robota ta sama. Ha? jakie dobre serce?

— Ależ to jest po prostu wyzysk! — zawołał półgłosem Leon.

— Nie... to jest dobrze zrozumiany własny interes. Ja zaś dobrowolnie się godzę na tę kombinacyę, więc nie mam prawa narzekać...

— Dobrowolnie? — podchwycił Leon — prawda, że fizycznie nikt pana nie zmusza... choć i to...

— Być może! — odparł Kręcki — ale co począć, ja się za ofiarę ustroju społecznego podawać nie myślę!

Zapalił gaz i zabrał się do pakowania przyniesionych towarów.

Czynił to lekko, zwinnie, zręcznie, tak, że w dziesięć minut opakował szkiełka i zabrał się teraz do optycznych narzędzi.

— Potem siądę pisać korespondencye...

— Pan masz dużo pracy... Pan robi tu wszystko!

Kręcki zaśmiał się radośnie.

— Tem lepiej! tem lepiej! Nauczę się wszystkiego. Gdy wrócę do Warszawy, będą się o mnie dobijać. Czasem mi trochę ciężko. Zwłaszcza w zimie, gdy trzeba pakować na dziedzińcu.

— Na dziedzińcu?

— Naturalnie. Są towary, które można tylko w szopie, albo na dziedzińcu pakować. Z początku porozdzierałem sobie ręce o gwoździe, tkwiące w pakach i miałem wiecznie potłuczone młotkiem palce — ale teraz to fraszka!

I nagle pobiegł do drugiego pokoju i stanąwszy na progu, zawołał:

— Niech pan nie rusza korespondencyi... Ja sobie wszystko tak ładnie poukładałem... Możeby pan na szachy poszedł, abo co!

Wrócił do Leona i znów się robotą zajął.

— A to piernik! — mruknął, dusząc się od śmiechu.

Nowa skrzynka była gotowa.

— Teraz pana wyproszę — wyrzekł Kręcki — ale równocześnie zapraszam pana do siebie na herbatę. Dziś mój awans! Będzie bal, herbata, dywan na ziemi, ogień na kominku i gawęda — chce pan?

Leon uścisnął podaną mu dłoń i wyszedł na ulicę.

. . . . . .

Około dziewiątej wieczorem Leon usłyszał, jak Kręcki powracał do domu.

— Zaraz się wszystko przygotuje na przyjęcie szanownych gości — zaanonsował przez drzwi basem.

I rzeczywiście Leon przez cienką ścianę słyszał, jak wesoły chłopak porał się z owemi przygotowaniami dobrą godzinę.

Wreszcie posłyszał stukanie w ścianę i głos radośny:

— Wszystko gotowe! uprasza się wnijść!

I Leon wszedł do maluchnego jasno oświetlonego lampą pokoiku, zupełnie podobnego do pokoiku, który on zajmował. Tylko u niego było zimno, ciemno, pusto, tu zaś ciepło biło z kominka, jaskrawy blask oświetlał dwa przysunięte do kominka krzesła i mały

my — stan rzeczy jest w tych stowarzyszeniach lepszy, niż w nienależących do Związku. Związek stara się nieustannie przy lustracyach, o to, by stow. pobierały niższą stopę procentową — wszakże wobec ogólnego ekonomicznego położenia kraju jest to nieraz wręcz niemożliwe. Do tego stopniowo dojść się musi.

Możliwe natomiast jest usunięcie innej, bardzo rażącej nieprawidłowości — rozmaitej stopy procentowej, jaką niektóre stowarzyszenia, mimo wszelkich nalegań, dotąd jeszcze pobierają, a względnie płacą. Otwiera to pole do nadużyć i protekcyj, wywołuje niezadowolenie wśród członków, jest sprzeczne z zasadniczemi podstawami kooperacyi. W stowarzyszeniach związkowych już to prawie całkiem ustało, w niezwiązkowych jeszcze to kwitnie w najlepsze.

Oto zestawienie:

Stopa procentowa od wkładek oszczędności opłacana przez stowarzyszenie:

%		Ilość stowarzyrzeń związkowych	niezwiązk.
4	płaciło:	2	7
4½	„	15	15
5	„	61	43
5½	„	15	20
6	„	20	74
6½	„	—	6
7	„	—	18
8	„	—	5
	razem	113	188

Rozmaitą stopę procentową opłacały:

%		
4—5	2	4
4½—5 i 6	15	15
5—7	—	4
5, 8 do 10	—	2
6, 7 do 8	—	16
7, 8 do 9	—	7
razem	17	48
nie wykazało stopy procentowej		73

Widzimy z tego, że nad 6% nie opłacało żadne stowarzyszenie związkowe, natomiast z tych, które do Związku nie należą opłacało 58 stow. nad 6%. Niejednostajny procent, więc dla różnych wkładek różny, pobierało ze związkowych tylko 17 stow. — zaś z nie należących do Związku 48 stow. — a jest uzasadnione przypuszczenie, że między 73 stow. niezwiązkowemi, które nie wykazały stopy procentowej, jest jeszcze wiele takich, które mają dwie miarki.

Analogicznie rzecz się ma z wysokością procentu pobieranego od udzielonych pożyczek.

Mianowicie pobierały:

do	5%	1	stow. związkowe	2	niezwiązkowe
„	6%	4	„	9	„
„	6½	3	„	3	„
„	7	44	„	23	„
„	7½	4	„	4	„
„	8	54	„	55	„
„	8½	—	„	3	„
„	9	1	„	19	„
„	10	—	„	42	„
„	11	—	„	5	„
„	12	—	„	6	„
razem		111	razem	171	

Nierówne procenty pobierały:

od	5½	do	8	16 zw.	3 niezw.
„	6½	„	9	1	3
„	7	„	9	2	14
„	7	„	10	—	4
„	8	„	12	—	38
„	10	„	12	—	2
				19	64

Widzimy z tego, że między związkowemi tylko 1 pobierało % większy niż 8%, gdy między niezwiązkowemi było takich 75 — a powtóre, że gdy ze związkowych tylko 19 pobierało rozmaity procent, to z niezwiązkowych było takich aż 64. Znowu nasuwa się uwaga, że pomiędzy 73 niezwiązkowemi, które nie wykazały wysokości pobieranego procentu, jest większa liczba takich, które nie mają jednolitej stopy procentowej.

Wogóle zatem można stwierdzić, że co do pobieranych procentów stow. związkowe, chociaż jeszcze niejedno pozostawiają do życzenia, o wiele lepiej od niezwiązkowych zadaniu swemu odpowiadają.

Listy paryskie.

Paryż, 30 października.

(*Niektóre szczegóły z wystawy*).

Komitet urządzający wystawę r. 1900, podzielił się na stokilkadziesiąt grup, każda ma kierować jakimś działem przemysłu, sztuki albo wiedzy. Dotychczas nie wszystkie jeszcze zaczęły swą działalność.

Wspomniałem w ostatnim liście o pałacu ekonomii społecznej. Urządzenie jego należy do grupy stopierwszej. Wystawa z 1900 r. będzie różnić się tem od wystawy z 1889, że ogarnie cały wiek dziewiętnasty i przedstawi naocznie jego zdobycze. Ekonomia społeczna rozwinęła się w ostatniem stuleciu potężnie, nie dziw więc, że potrzeba będzie aż całego gmachu do zestawienia jej dorobku. Komitet zwrócił się do jak najszerszych kół z prośbą o współudział, zbierze on w swoim pałacu wszystko, co odnosi się do pomocy starcom, chorym, kalekom, do zmiany na lepsze praw o pracy, do załatwiania pytań robotniczych, jakoto: przytułków, pomocy w razie braku pracy, opieki nad terminatorami. O ile będzie możebnem obraz uzupełni słowo drukowane, w tym celu utworzył się nawet zupełnie oddzielny komitet, noszący liczbę 102 i zmierzający do zebrania biustów, portretów, pamiątek, modelów wspomnianej gałęzi. Medale, drzeworyty i autografy uzupełnią niejedno, zamówiono także umyślnie posąg Jana Leclaire'a, pierwszego przedsiębiorcy francuskiego, który dopuścił do udziału w zyskach swoich robotników malarskich. Pomnik ten otoczą biusty Turgota, Laroche-Jonberta, Berrego i Aleksandra Godina.

W tymże gmachu znajdzie umieszczenie wszystko, co odnosi się do opieki nad dziatwą. Będą tu reprezentowane wszystkie instytucye przemysłowe i rękodzielnicze, zatrudniające dziatwę, wrzystkie organizacye jej pracy, pracownie, szkoły zawodowe prywatne i publiczne, wykłady, biura opieki i mieszczeń, przytułki sieroce; będzie tu biblioteka dzieł i dokumentów, odnoszących się do zaopiekowania dziećmi klasy robotniczej, a także jak w innych działach, historya rozwoju dążeń w tym kierunku, przedstawiona uchwytnie i poglądowo.

Inną grupą, która zakrzątnęła się już około przedmiotu, jest grupa jedenasta: drukarska. Ta pojmuje swoje zadanie bardzo rozlegle; dla wyjaśnienia rozwoju drukarstwa potrzeba sięgnąć dalej w przeszłość, obok wystawy więc „stuletniej“, urządza ona dział, rozciągający się od Gutenberga do 1800 roku i złożony z biblioteki dzieł historycznych, traktujących o danym przedmiocie, jakoteż z części właściwej: wydań, pras, czcionek, opraw itp.

Winiarze również unieśli się ambicyą. Rozesłali już wszędzie zaproszenia do współudziału i nakreślili doskonały szemat swego pawilonu. Dzielą się oni i zupełnie logicznie, na dwie klasy: hodowców winnej latorośli i wytwórców wina. Wystawa pierwszej klasy będzie bardzo zajmującą. Jak uprawia się winnicę, jak walczy się z filokserą, jak odbywa się winobranie, jakich przyrządów używa się tu, jakie są rodzaje winnego krzaku, wszystko będzie uwzględnione. Historyka kultury zajmie wielce dział, przedstawiający historyę winiarstwa. Klasa winna ma również zamiar nie pominąć ani jednego drobiazgu, należącego do niej.

O dalszych staraniach i o nowych szczegółach doniosę czytelnikom, gdy zbierze się nowa wiązka, obecnie wspomnę jeszcze o dwóch „gwoździach“ wystawy, przyjętych już przez komitety, nie należących przeto do urojeń. Pierwszy to *salle des Fêtes* (sala uroczystości) w pałacu maszyn. Będzie zajmować 12.544 metrów kwadratowych i zmieści 15 tysięcy widzów. Dziś największa sala: sala uroczystości w Trocaderze mieści tylko 4.900 osób. Wielka kopuła szklana, o przekroju czterdziestometrowym, dostarczy światła we dnie, wieczorem oświetlenie będzie elektryczne.

Drugim gwoździem ma być posąg Ferdynanda Lessepsa. Rzeźbiarz Frémiet już zaczął pracę nad nim. Ferdynand Lesseps będzie sześć razy większy, niż w naturze, na czarny jego salonowy strój zarzucony będzie niedbale arabski burnus. Wyciągnięte w dal ramię wskazuje, jakby Czerwone morze żeglarzom.

Ów posąg, umieszczony na olbrzymiej kolumnie, o postumencie, zdobnym w dzieje wielkiego męża, stanie następnie u wejścia Kanału Suezkiego.

B.

Anglia w zatargu z Francyą.

Wiadomości o sprawie Faszody, nadchodzące z Paryża, są sprzeczne. Jedne dzienniki twierdzą, iż Francya ustąpić nie może, inne wykazują, że byłoby wielką nieroztropnością, a nawet szaleństwem wywoływać wojnę o Faszodę. Ale rządowi francuskiemu nie chodzi o tę Faszodę, lecz o swobodny dostęp do Nilu ze swoich posiadłości w głębi Afryki i o to, aby Anglia ustąpiła wreszcie z Egiptu, w którym może dobrze gospodaruje, ale nie ma do tego prawa i z którego już kilkakrotnie przyrzekała ustąpić. Teraz, gdy dawne posiadłości egipskie odzyskane, nadszedł czas ustąpienia.

O termin ustąpienia miał się zapytać Murawiew — widocznie w interesie Francyi i przez to przypomniał sprawę egipską, wobec której sprawa Faszody maleje. Teraz kwestya może tak stanąć: Anglicy mają ustąpić z Egiptu, a wtedy ustąpią Francuzi z Faszody, albo Francuzi pozostaną w Faszodzie, jeśli Anglicy nie ustąpią z Egiptu.

Przez takie postawienie sprawy spornej, sytuacya staje się o wiele groźniejszą — i przybiera już teraz takie kształty, jakby niedługo miało przyjść do wojny. Wiadomości, z Londynu pochodzące, mówią o wielkim pośpiechu w zbrojeniu się Anglii i o gromadzeniu okrętów. Anglicy obliczają już, że siła morska, jaką potrafią zgromadzić na wodach europejskich — bez odwoływania okrętów z Ameryki i Azyi wschodniej — sprosta połączonym flotom francuskiej i rosyjskiej. Przewidując inwazyę na ziemię angielską, gromadzą także i uzupełniają siły lądowe.

Z drugiej strony wiadomości, nadchodzące z Paryża, mówią również o uzbrojeniach, tak na lądzie, jak na morzu. W portach wojennych: Cherburgu i Breście, zgromadzono już tyle wojska, że w każdem z tych miast stoją kompletne korpusy na stopie wojennej. Wojsko umieszczono w barakach, umyślnie pobudowanych, i w halach targowych.

Jest bardzo prawdopodobne, że się zanosi na zapasy dwóch mocarstw morskich. Rozstrzygnięcie nastąpi na morzu, jak było w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej.

---

stoliczek, na którym stały dwie filiżanki i leżały w paczkach cukier, masło i winogrona.

Pudełko sardynek srebrzyło się tuż przy chlebie, trochę szynki rozłożono na małym spodeczku. Scyzoryk i nóż do przecinania kartek dopełniały serwisu.

Na kominku, na rozżarzonych węglach kipiał duży blaszany imbryk.

— Siadaj pan i pij herbatę — wyrzekł Kręcki.

— Dawno pan z pewnością ludzkiej herbaty nie piłeś. Ja mam jeszcze warszawską. A potem jedz pan bez ceremonii. Ja będę jadł, bo już dawno o gęsinie zapomniałem, a obiadu bez oszczędność nie jadam!

Leon usiadł i rozejrzał się po pokoiku.

Kilka fotografii wisiało na ścianach.

— To moje siostry! — objaśniał Kręcki, a to mój ojciec, a to jedna moja uczennica, w której się kochałem, a to druga moja uczennica, w której się kochałem.

— Jakto uczennice?

— A no tak, bo w kraju dawałem korepetycye chłopcom i lekcye literatury polskiej panienkom i z tego żywiłem siebie i moje siostry.

— Zupełnie tak, jak ja... tylko ja nie miałem sióstr do wyżywienia.

— A widzi pan... jest w nas dużo podobieństwa. Zresztą, u nas w kraju jest cała taka bosa komenda, cały taki pułk, co żyje z korepetycyi i z lekcyi...

I pijąc herbatę powoli, Kręcki z uniesieniem szczerości opowiadał Leonowi całe swe życie, pełne walk, niedostatku od samego dzieciństwa, od kolebki prawie.

On i dwie jego siostry zostawione w Warszawie na Bożą opiekę, podczas gdy ojciec pojechał za chlebem w głąb Rosyi i tam tułał się długi czas bez miejsca. I wtedy on, chłopak dwunastoletni, wystąpił jako opiekun i żywiciel tej gromadki. Postarzał przedwcześnie, nigdy dzieckiem nie był — lecz ten rodzaj bohaterstwa zachował w nim świeżość duszy i pozwolił mu teraz cieszyć się, pragnąć, do czegoś dążyć i czegoś się od życia spodziewać.

Wprawdzie to „coś“ było bardzo materyalne i pełzało po ziemi, jednak pozwalało mu śmiać się i brać życie z wesołej strony.

Gdy Kręcki umilkł, Leon czuł, iż teraz przyszła na niego kolej — odkrycia swych tajemnic Kręckiemu, a przecież coś mu zamykało usta i mówić nie mógł. Powiedział tylko, patrząc w ogień:

— Ja chciałbym się osiedlić także w Paryżu... i znaleść jakieś zatrudnienie...

— Jakie? — zapytał Kręcki. — Do czego pan jesteś zdolny?

Leon milczał.

— Wiesz pan co — zawołał nagle Kręcki — wejdź pan do naszego kantoru, jako mój pomocnik. Dostaniesz pan z początku 30 fr. miesięcznie, a niedługo podwyższą panu i jeżeli pan będziesz zdolny, wkręcę pana na swoje miejsce, a dla siebie stworzę miejsce najwyższe i przyjmę panu pomocnika. Kwiatkowski się nie sprzeciwi, bo w gruncie rzeczy on zrobi powoli to, co ja zechcę. Źle panu nie będzie... pokrwawi sobie pan trochę ręce z początku, nogi pana będą boleć, ale się jakoś to przebieduje. No? cóż pan na moją propozycyę?

Leon nie odpowiedziył odrazu.

Nie przypuszczał nigdy, jadąc do Paryża, iż zostanie pomocnikiem komisanta i będzie załatwiał posyłki. W rozmarzeniu swojem widział się dającym lekcye literatury lub piszącym korespondencye, nowelle...

Po chwili namysłu odparł powoli.

— Pan jeszcze nie wie, kto ja jestem!

Kręcki porwał się z fotelu i usiadł na ziemi plecami do kominka, naprzeciw Leona.

— Słucham! — odparł ciekawie.

Leon półgłosem opowiedział swą historyę. Pomimo chęci, aby być prostym, w szczegółach mimowoli ubarwiał fakta poetycznym kolorytem.

Gdy skończył, Kręcki odparł z prostotą.

— Ja także siedziałem w cytadeli.

— Pan?...

— Ja! tylko ja nie pisałem książeczek, ale je roznosiłem po wsiach, w czem mi moja chamska powierzchowność dopomagała. Potem moje lekcye literatury miały pewien ton, który się tam, wysoko — nie podobał, no... i... tego!...

(C. d. n.).

Kamasze, pończochy damskie i dziecinne, chustki, szale włóczkowe i sznelowe, wełny do robót drutowych, poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ulica Halicka 14.

Teraz zachodzi pytanie: Czy inne mocarstwa europejskie, szczególnie Niemcy i Rosya pragną z samolubnego wyrachowania, aby się Anglia i Francya ze sobą starły, czy też przeciwnie okażą, że szczerze pragną pokoju i dołożą wszelkich starań, aby wojnie zapobiedz, bo myślimy, że przedstawienia ich muszą być skuteczne, jeżeli będą szczere.

Według prawdopodobieństwa sympatya Europy będzie po stronie Francyi, głównie przez wzgląd na Egipt. Ale po czyjej stronie staną Niemcy? To będzie decydowało o tem, czy wojna wybuchnie i kto ostatecznie zwycięży.

Ks. gubernator kreteński.

Rząd turecki przed kilku dniami przedłożył w ostatniej nocie swojej kilka żądań, ale mocarstwa na tę notę wcale nie odpowiedziały, nie chcąc jeszcze dłużej zwlekać zakończenia sprawy kreteńskiej. Przez to musi Turcya milcząco patrzyć na to, że resztkę jej wojska i urzędników admirałowie usuną z wyspy, ale co uczyni, gdy na wyspie pojawi się gubernator w osobie księcia greckiego Jerzego? Czy zaprotestuje? Czy może przeleje na niego władzę?

Co do sprawy gubernatora — wszystkie mocarstwa zgadzają się na to, że zamianowanie jego powinno wkrótce nastąpić. Jest także — jak się zdaje — na to zgoda, aby nim był ks. Jerzy, młodszy syn króla greckiego. Według wiadomości z Aten do *Pol. Corresp.* król dał już urzędowne zezwolenie na to, aby cztery mocarstwa, opiekujące się sprawą kreteńską, uwiadomiły sułtana o powołaniu ks. Jerzego na gubernatora wyspy.

Jeżeli sułtan przyjmie tę wiadomość bez sprzeciwiania się i oporu, wtedy książę uda się do Konstantynopola, aby się przedstawić sułtanowi i odebrać od niego „fermen“ inwestycyjny, czyli pisemne upoważnienie go do sprawowania urzędu w jego imieniu. W przeciwnym razie książę bez fermanu uda się na Kretę i tu przyjmą go admirałowie i uznają go uroczyście gubernatorem.

Groźne żądania Ameryki.

Rokowania pokojowe, jakie się od dłuższego czasu toczą w Paryżu, między pełnomocnikami hiszpańskimi aa merykańskimi, utknęły na niebezpiecznej przeszkodzie. Oto pełnomocnicy amerykańscy wystąpili nagle ze stanowczem żądaniem, aby Hiszpania zrzekła się na rzecz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej całej grupy wysp Filipińskich — i to postawili jako nieodzowny warunek pokoju. Takie postępowanie sprzeciwia się dyplomatycznym zwyczajom i obyczajom. W traktacie wstępnym między obiema stronami, powiedziano tylko, że Stany Zjednoczone zatrzymają w posiadaniu tylko miasto, port i zatokę Manili, aż do czasu zawarcia pokoju, który dokładnie ma określić sposób rządzenia i kontroli na wyspach Filipińskich. Takie brzmienie traktatu jest istotnie niedokładne i może być różnie tłumaczone, ale powszechnie mniemamno, że Stany Zjednoczone zadowolnią się wyspą Luzon, gdzie leży Manila, a reszta wysp zostanie przy Hiszpanii. Tak należało mniemać najpierw dlatego, że wojna wybuchła tylko dla oswobodzenia wyspy Kuby w imię ludzkości i sprawiedliwości, jak powszechnie głoszono, a powtóre dlatego, że Stany Zjednoczone nie pozwoliłyby przecież pełnomocnikom hiszpańskim mięszać się do tego, jak kraje zdobyte mają być w przyszłości rządzone.

Jeżeli przeto w traktacie wstępnym wspomniano o tem, że w warunkach ostatecznych pokoju ma być określony sposób rządzenia, to tylko dlatego, aby mieszkańcom wysp, które pozostaną w posiadaniu Hiszpanii, zapewnić prawa obywatelskie, udział w rządzeniu i kontrolowaniu i przez to zapobiedz ewentualnym rozruchom i powstaniom.

Tak rzecz rozumiano, a tu nagle Stany Zjednoczone wystąpiły z żądaniem zrzeczenia się zupełnego wszystkich wysp. Pełnomocnicy hiszpańscy zażądali nowych instrukcyj. Co teraz uczyni osłabiona i upokorzona Hiszpania? Czy zerwie układy i rozpocznie wojnę na nowo? Do tego nie ma siły. Czy zgodzi się na to zuchwałe a nieusprawiedliwione żądanie? Czy przewlecze rokowania i uda się o pośrednictwo do mocarstw?

Z wiecu ruskich radykałów.

Pomiędzy rozmaitymi mowcami, zabierającymi głos na ostatnim wiecu ruskich radykałów — wybitniej nieco zaznaczył się głos akademika Makucha.

„Młodzież ruska akademicka, mówił on, żyje w nader niekorzystnych warunkach, bo 1) musi po większej części sama zarabiać sobie na utrzymanie, a po 2) musi brać udział w narodowej polityce, gdyż starsze społeczeństwo ruskie z małymi wyjątkami, na którego barkach powinna spoczywać walka narodowo-polityczna, zbratała się z wrogami idei rusko-ukraińskiej. Idea ta musiała więc znaleść w młodzeży szermierzy i znalazła ich, czego dowodem są wypadki ostatniego roku (wiec na Wysokim zamku).

Lecz młodzież akademicka, zajmująca się polityką, traci dużo drogiego czasu i nie wiele może go poświęcać nauce, która przecież powinna stanowić główne jej zajęcie. Następstwa tego stanu rzeczy odbijają się bardzo ciężko na życiu narodowem. Bo młodzieniec, który tylko powierzchownie poznaje ideę radykalno-demokratyczną bez głębszego studyum i przyłącza się więcej z sympatyi, aniżeli z przekonania do ruchu radykalnego, wyrzeka się tej idei w późniejszem życiu, przez co daje „rzekomy“ dowód, że ta idea może znaleść zwolenników tylko w zapalonych głowach młodzieży, a skoro ona ochłonie, staje się podporą teraźniejszego ładu społecznego. Przez to robi zawód narodowi i kompromituje prawdziwych szermierzy idei postępowo-demokratycznej, gdyż ci spotykają się często z zarzutem: „Ochłoniecie z gorączkowego zapału i staniecie się porządnymi ludźmi.

Co do konsolidacyi ruskich partyj — młodzież jest jej przeciwną, w niej bowiem zjednoczyły się żywioły, wrogie idei narodowej“.

Czas odnowić przedpłatę.

Nowi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek powieści Józefa Maskoffa *„Zaszumi las“.*

Kronika miejscowa.

Lwów, 4 listopada.

Jutro:

— 5 listopada. Sobota *Elżbiety i Emeryka.*

— Wschód słońca o godz. 6 min. 58, zachód o godz. 4 minut 29.

— O godz. 9 rano w sali obrad Banku zaliczkowego walne zgrom. delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

— O godz. 6 wiecz. w szkole realnej posiedz. Tow. naucz. szkół wyższych.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Gejsza“.

— O godz. 8 wiecz. w Kole liter.-artyst. odczyt dra Karola Nitmana.

— O godz. 8 wiecz. w Kasynie miejskiem tombola.

— O godzinie 8½ wieczór Wieczorek z tańcami w „Gwieździe“ przy muzyce wojskowej.

Z okazyi imienin wiceprezydenta miasta p. Karola Schayera złożyła mu imieniem magistratu życzenia deputacya urzędników, do której należeli pp.: Romanowski, Lukas, Hochberger, Jaworski, dr. Pawlikowski, Tokarski i Praun.

Otwarcie kursów akademickich dla kobiet odbyło się wczoraj wieczorem o godz. 5. w sali instytutu chemicznego przy ul. Długosza. Do zebranych licznie słuchaczek przemówił na wstępie prof. dr. Ćwikliński. Kwestya wykształcenia kobiet — to kwestya ogromnej wagi. Wykształcenie, prócz warunków znośniejszego bytu — powinno dać kobietom znajomość zadań i potrzeb obecnej chwili. Kobieta, ażeby mogła godnie spełniać obowiązki obywatelki — powinna posiąść znajomość historyi, literatury i znajomość rozmaitych tajników przyrody. Szkoły średnie przygotowują kobietę do tych zadań, praca własna ma uzupełniać resztę. „Kursa akademickie“ mają dawać informacyę, w jakim kierunku i w jaki sposób rozwijać należy tę pracę własną, należy też się spodziewać, że przyjęte z takim zapałem przed dwoma laty — odpowiedzą one godnie swemu zadaniu. Wprawdzie frekwencya słuchaczek w bież. roku obniżyła się nieco, mowca jednak wyraża nadzieję, że myśl dobra zwycięży.

Po tem przemówieniu nastąpił wykład prof. dra Radziszewskiego na temat „Z przeszłości chemii“. Wykład barwny i jasny, urozmaicony demonstracyami — nagrodziły słuchaczki hucznymi oklaskami, poczem prof. Ćwikliński ogłosił kursa za otwarte.

Próba organów w kościele pp. Klarysek odbyła się dziś rano w obecności komisyi, delegowanej, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Schayera. Grał na nich p. Schwarz, dyrektor konserwatoryum, zaproszony do tego przez prezydyum Rady miejskiej. Próba wypadła bardzo dobrze, organy mają głos nader miły i dźwięczny. Pochodzą one z fabryki p. J. Śliwińskiego, a kosztują 2.000 zł.

Ruska fundacya jubileuszowa. Zebrani w czasie jubileuszu we Lwowie ukraińsko-ruscy literaci przyjęli projekt zawiązania ukraińsko-ruskiej spółki wydawniczej w formie towarzystwa z udziałami członków, przy tej zaś spółce ustanowiony ma być fundusz zapomogowy — im. Iwana Kotlarewskiego — dla ukraińsko-ruskich literatów. Do zapoczątkowania tej myśli potrzebnych jest na razie 120 udziałów po 25 złr., odezwą też odnośną komitet wzywa Rusinów do do przystępowania do Towarzystwa.

„Wicznaja pamiat“ odśpiewało w dniu zadusznym grono Rusinów przy grobie Seweryna Goszczyńskiego na cmentarzu Łyczakowskim.

Wyrok śmierci zapadł onegdaj we Lwowie przed sądem przysięgłych. Skazaną została Demka Bech, służąca, za zamordowanie swego dziecięcia. Wyrok przyjęła spokojnie, obrońca jej jednak dr. Lilienfeld zgłosił rekurs.

Skok z III piętra. Wczoraj około 4-tej po południu usiłował odebrać sobie życie Chaim Bodek, handlarz, liczący około 30 lat. Wszedłszy w tym celu na III piętro w gmachu ratuszowym, skoczył w framugę obok schodów. W wysokości I piętra znajdowała się deska drewniana (tak zwana „koza“) do noszenia drzewa, na nią spadł Bodek i złamawszy ją runął na dół. Mimo, iż deska osłabiła siłę upadku, stan Bodeka jest beznadziejny. Odwieziono go do szpitala powszechnego. Skonstatowano pęknięcie podstawy czaszki i otrząs mózgowy, tudzież ciężkie rany na głowie, twarzy i nogach.

Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

Fatalny wypadek. U strażnika miejskiego Zaweruchy przy ul. Paulinów pod l. 7 mieszkają dwie uczenice akuszeryi, Anna Mykieciuk i włościanka z Brodów, nieznanego nazwiska. Onegdaj wieczorem gdy Mykieciuk z rodziną Zaweruchy udała się do miasta, owa włościanka zasnęła na łóżku, nie zgasiwszy lampy, w której nafta zajęła się i spowodowała eksplozyę.

Palący płyn objął stół, podłogę, łóżka, meble.

Kobieta spała tymczasem snem sprawiedliwego. Dopiero gdy płomienie objęły jej odzienie, wybiegła z krzykiem na dziedziniec, gdzie lokatorowie domu stłumili ogień i odwieźli ciężko poparzoną do szpitala.

Poważną stratę ponieśli Zaweruchowie i Mykieciuk. Ubrania, pościel i urządzenie, stanowiące ich cały majątek, zniszczone zostały doszczętnie.

Dobry mąż! Majster szewski Antoni Harculiński, zamieszkały przy ul. Śniadeckich pod l. 9, pobił wczoraj wieczorem tak fatalnie swą żonę, iż złamał jej żebro. Zrozpaczona kobieta wzbraniała się iść do szpitala w obawie o dzieci, które wyrodny ojciec równie brutalnie traktuje. Zapewnienie lokatorów domu, iż zajmą się niemi organa bezpieczeństwa, skłoniło ją do udania się do szpitala powszechnego.

Kształcenie woli u młodzieży. Od zasad, któremi wola się kieruje, zależy wartość charakteru u ludzi, jaka bowiem wola, takie uczynki. Ponieważ ćwiczenia gimnastyczne, które muszą być wykonywane na rozkaz szybko, w tempie i ściśle, wymagają wysiłku woli i są tem samem niejako ćwiczeniem woli, przeto pewien szwajcarski profesor gimnastyki z Lozanny zastanawia się w rozprawie na ten temat nad kształceniem woli i dotyka przy tem innych ważnych względów, odnoszących się do kształcenia woli, które zasługują na uwagę.

Powiada on, że pierwszą rzeczą, której trzeba nauczyć dziecko, od kiedy ma świadomość woli, jest to, ażeby wiedziało jasne, czego chce, ponieważ chwiejność, brak decyzyi jest pierwszą wadą charakteru.

Ażeby zaś kształcić silne i stałe charaktery i ustrzedz dzieci od chwiejności i słabości woli, nie należy łamać woli dziecięcej, lecz nią kierować, ażeby nauczyło się ustępować przed naturalnemi i nieprzezwyciężonemi przeszkodami. Nie należy dozwalać dziecku być despotą, ale nie godzi się uważać go za niewolnika. Nie wychowa się go na człowieka wolnego, jeźli zniewala się je słuchać ślepo nierozsądnych często rozkazów; nie należy też sprzeciwiać się zawsze jego skłonnościom i upodobaniom, jeśli są dobre.

Błądzą rodzice i wychowawcy, myśląc i przewidując wszystko za dziecko — lecz owszem, należy skłaniać dzieci, aby same o sobie myślały, same sobą kierowały, a tylko, jeśli zbaczają z drogi dobrej, należy je prostować.

Wolą dziecka należy tak kierować, aby ono myślało, że samo sobą kieruje, a w każdym razie nie należy przytłumiać objawów samodzielności. Słaba wola jest wielkiem nieszczęściem — ale jeszcze większem brak wszelkiej woli. *(Szkoła).*

Piękne uszka pań naszych w niebezpieczeństwie. Kolczyki poszły były w zapomnienie i przez lata całe nie znajdowały się na rejestrze niezbędnych akcesoryów prawdziwej *mondaine'y.* Niestety, wygrzebano je obecnie i maluczko, a maluczko, żadne ucho kobiece nie będzie mogło pokazać się na świat bez tej ozdoby. Na razie moda zalecać poczęła przedewszystkiem perły nie zawieszone na obrączce jeno prawie wsparte o krawędzie przekłucia w płatku ucha. Ale, jak to przewidywać było można, nie poprzestała na tem. Dziś już każą uszkom kobiecym dźwigać jak największe kolczyki, „dyndanie ich“ bowiem ma podnosić interesujący wyraz twarzy! No, jeżeli kobieta dopiero przy pomocy kolczyków ma stać się interesującą — to chyba w istocie nigdy nią nie była.

Kronika krajowa.

Na Wawelu w Krakowie pokrywanie wieży Zygmuntowskiej zbliża się ku końcowi. U szczytu wieży ponad rusztowaniem widnieje złota gwiazda na samej kończynie, a pod gwiazdą Pogoń litewska. Dziś miano uskutecznić założenie kuli i korony złotej, poczem zacznie się rozbiór rusztowania.

W połowie bm. cały hełm będzie odsłonięty, a z końcem miesiąca rusztowanie, aż do dołu rozebrane. Na frontowej płaszczyźnie bani z wiosną roku przyszłego umieszczony zostanie biały orzeł Zygmuntowski wielkich rozmiarów, kuty z miedzi i platynowany. Aż do tego czasu płaszczyzna, na której miejscu będzie orzeł Zygmuntowski, prowizorycznie pokryta zostanie papą.

Z Tarnowa piszą do nas: Onegdaj odbył się u nas przy licznym udziale publiczności pogrzeb ś. p.

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobioną światową sławę **w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych,** reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód **Dom handlowo-komisowy S. W. NIEMOJOWSKIEGO i Sp.** Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnych handlach lwowskich, krakowskich i prowincyonalnych. — **Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.**

Karola Godzienia, nauczyciela szkoły wdziałowej męskiej. Nieboszczyk jużto jako dyrektor szkoły rolniczej w Jagielnicy, jużto jako profesor seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, a w ostatnim czasie w Tarnowie zyskał sobie poważanie i sympatyę u wszystkich, umiał bowiem obowiązki swego zawodu łączyć z obowiązkami dobrego ojca i obywatela. To też śmierć zasłużonego i ozdobionego kilkoma medalami pracownika na polu literatury szkolnej, w zakresie pszczelnictwa i gospodarstwa domowego, wywołała żal powszechny.

Drohobycz, 3 listopada. (Od nasz. kor.). Na dzisiejszą uroczystość poświęcenia nowo zbudowanego gmachu Rady powiatowej, przybył tu marszałek kraj. Stan. hr. Badeni. Na dworcu imieniem powiatu powitał go marszałek Jan hr. Tarnowski, imieniem zaś reprezentacyi miejskiej przy wjeździe do miasta u stóp bramy tryumfalnej burmistrz K. Ochrymowicz. Po przedstawieniu wszystkich wybitniejszych obywateli, hr. Badeni udał się w towarzystwie hr. Tarnowskiego, Leonarda Wiśniewskiego, członków Rady miejskiej, Rady powiatowej, oraz naczelników instytucyj autonomicznych i prywatnych do kościoła parafialnego, gdzie u drzwi przywitał go ks. kan. Serwacki w towarzystwie tutejszego duchowieństwa. Po odbytych nabożeństwach w kościele i cerkwi OO. Bazylianów odbyło się poświęcenie gmachu, następnie śniadanie w Radzie powiatowej, zwiedzanie osobliwości miasta, nakoniec obiad u hr. Tarnowskiego w Śniatynce. Hr. marszałek odjechał o godz. 8 wieczór do Lwowa,

W Tarnopolu, wczoraj o godzinie 1 popołudniu, dzieci bawiące się w kupie piasku przygotowanego do betonu na budujące się jatki miejskie, wygrzebały niemowlę. Za wyrodną matką śledzi sierżant tutejszej policyi Samborski.

Piasta „Nieproszone odpowiedzi na zapomniane pytania. Aforyzmy o wychowaniu“ — do nabycia we wszystkich księgarniach i w *Słowie Polskiem* po 10 ct.

W miejsce wieńca na trumnę ś. p. Władysława Misiewicza, złożył na przytulisko brata Alberta Stefan Witkowski 10 zł.

Program koncertu na dochód funduszu dla wdów i sierót po literatach i artystach, który odbędzie się dnia 9 b. m. w sali Domu Narodnego pod kierownictwem artystycznem prof. F. Neuhausera jest następujący: 1. a) Myrberg: Serenada, b) Moniuszko: „Przylecieli Sokołowie“, odspiewa chór męski towarz. muzycznego. 2. a) Chopin: Nocturne g-dur, b) Scherzo h-mol odegra prof, W. Kurz. 3. a) Mozart: Arya „Voi che sapete“, b) Niewiadomski: „Gdybym się zmienił w wstęgę złocistą“ odśpiewa hrab. P. Skarbkówna. 4. a) Bach: Arya, b) Opieński: Berceuse, c) Ries: Moto perpetuo odegra p. H. Opieński. 5, Deklamacya— wygłosi p. Stanisław Żeleński. 6. a) Tirindelli: „Amore“, b) Niewiadomski: „Słowiczku mój“ odśp. hrab. P. Skarbkówna. 7. a) Wagner-Liszt: „Isoldens Liebestod“, b) Paganini-Liszt: Etude Es-dur odegra p. W. Kurz. 8. Saint-Saens: Rondo capricioso odegra p. H. Opieński. Początek o godzinie 1/28 wieczorem. Ceny miejsc: Fotel 3 zł. Krzesło pierwszorzędne 2 zł. Krzesło drugorzędne 1 zł. wstęp na salę 50 ct. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a wieczorem przy kasie.

Bezpłatną Czytelnię dla kobiet zakłada Koło mieszane Towarzystwa Szkoły ludowej we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 23, której uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 6-go listopada b. r. o godzinie 5 popołudniu. Zarząd Koła zaprasza na tę uroczystość tak wszystkich P. T. członków, jak i te osoby, które w przyszłości zechcą korzystać z książek i czasopism na ten cel przygotowanych. Czytelnia będzie następnie otwarta w każdą niedzielę i święto, a należy się spodziewać, że zwłaszcza kobiety pracujące po zakładach przemysłowych, chętnie będą ją odwiedzały, gdzie znajdą bezwątpienia serdeczne przyjęcie i odpowiednią lekturę, mogącą im uprzyjemnić niejedną chwilę i wzmocnić w nich miłość Boga i Ojczyzny.

W Związku naukowo-literackim, Rynek 9, 2 piętro, odbędzie się 5 listopada doroczne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: wybór pięciu członków zarządu, zmiana statutu, sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Początek o godz. 8 1/2 wieczorem.

Posiedzenie lwowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 5 listopada b. r. o godz. 6 wieczorem w sali fizyki szkoły realnej. Porządek dzienny: Dr. Śmiałek: Oda Mickiewicza na cześć Napoleona. Ks. dr. Pechnik: Karność szkolna a nowe przepisy karności, wydane przez wysoką Radę szkolną.

Z kasyna miejskiego. Zapowiedziany programem zabaw na 19 bm. koncert spacerowy z tańcami odbędzie się w sobotę, 12 bm.

Wydział Towarzystwa łyżwiarskiego przypomina członkom swoim, że dziś, dnia 4 listopada br. o godz. 5 1/2 wieczorem, odbędzie się w lokalnościach Kasyna miejskiego Walne zgromadzenie z porządkiem dziennym, poprzednio już wymienionym.

Dla nauczycieli prywatnych. Z końcem zeszłego miesiąca otwarte zostało przy ul. Hetmańskiej l. 6 biuro międzynarodowej agencyi nauczycielskiej, spoczywającej w rękach Józ. Kaczmarowej, osoby istotnie kompetentnej, bo b. starszej nauczycielki szkół wydziałowych i ludowych władającej językami obcymi i pianistki z konserwatoryum wiedeńskiego.

Brak takiego biura we Lwowie dawał się dotkliwie czuć pracodawcom, a co ważniejsze osobom poszukującym pracy nauczycielskiej zmuszonym przyjmować stanowiska przeważnie nieodpowiednie, bo otrzymane z niewłaściwej ręki.

Wieczorek z tańcami urządza „Gwiazda“ w sobotę 5 listopada przy muzyce wojskowej. Strój wizytowa.

„Czytelnia i Wzajemna pomoc“ robotników i służby kolei państwowych urządza przedstawienie amatorskie w niedzielę o godz. 7 wieczór w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Gródeckiej. Członkowie odegrają: „Łzy kobiece“ komedyę w 1 akcie z francuskiego, „Barcarolę“ fragment dramatyczny w 1 odsłonie Maryana Gawalewicza. Zakończy: „Żyd w beczce“ wodewil w 1 akcie ze spiewami i tańcami z niemieckiego przez N. Eckera. Po przedstawieniu odbędzie się komplet lekcyi tańców przy muzyce własnej.

Niewypłacalność. Wiedeńskie Stowarzyszenie wierzycieli ogłosza niewypłacalność: Antoniego Olszewskiego w Przemyślu, Emanuela Drenera i Salomona Nachmana Horowitza w Krakowie, wreszcie Pessacha Brandsdorfera w Podgórzu.

Przywileje. Ministerstwo handlu udzieliło Janowi Schumanowi we Lwowie przywileju na opalanie za pomocą dwóch ponad sobą umieszczonych palenisk i dwóch zamykalnych przewodów dymowych *(Feurungsanlage mit zwei übereinander angeordneten Feuerstätten und zwei verschliessbaren Rauchabzugskanälen)* z prawem pierwszeństwa od 23 lutego 1898.

Dalej udzieliło ministerstwo handlu drowi Bernardowi Diamandowi w Trzebini wyłącznego przywileju na sposób wyrabiania briquettów z węgla kamiennego i brunatnego, wiórów i innych materyałów używanych do palenia *(ein Verfahren zur Briquettirung der Steinkohlen, Braunkohlen, Holzsägespähne und sonstiger zum Heizen benützter Materialen)* z prawem pierwszeństwa od 18 lipca 1898.

Zmarli:

W Tarnowie ks. Józef Nowiński, kapłan z dyecezyi przemyskiej.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 4 bm. po raz drugi „Gejsza“, operetka w 3 aktach z prologiem Sidneja Jonesa.

W sobotę 5 b. m. popołudniu o godzinie 3 1/2 „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera. Występ Gustawa Fiszera.

W sobotę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz 3-ci „Gejsza“, operetka w trzech aktach.

W niedzielę 6 b. m. popołudniu o godzinie 3 1/2 „Sztygar“, operetka w 3 aktach Zellera.

W niedzielę wieczorem o godz. 7 1/2 po raz 7-my „Pod białym koniem“, komedya w 3 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga, oraz „Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda“, opera komiczna w dwóch aktach Karola Kurpińskiego.

Koncert. Dnia 8 bm. odbędzie się we Wiedniu, w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego, koncert panny Stefanii Markiewiczówny, Lwowianki, uczennicy prof. Leszetyckiego, z współudziałem panny Ireny Abendroth, spiewaczki opery nadwornej, również pochodzącej z naszego grodu. W bardzo obfity program wchodzą utwory Chopina, Webera, Leszetyckiego i Liszta.

„Haliczanin“ tegoroczny nie pożałuje trudów i nakładu, z jakim przystrojono go na nowo od stóp do głowy. Trzy zaledwie tygodnie minęły od puszczenia go w obieg księgarski, a cała edycya została rozchwytana. W obec tego wygotowano drugi nakład, który już także w świat powędrował.

„Przeglądu filozoficznego“ zeszytu IV. zawiera: Filozoficzne poglądy Mickiewicza, przez prof. dr. Piotra Chmielowskiego. — Ibn Chaldun, socjolog arabski XIV w. przez prof. dr. Ludwika Gumplowicza. — Autoreferaty: Dr. Antoni Złotnicki: Człowiek, istota jego i przyszłość. — Edward Abramowski: „Bases psychologiques de la sociologie“. — Edward Abramowski: „Le matérialisme historique et le principe du phénomène social“. — Stanisław Schneider: Słabi i silni w teoryi Sokratesa. — Stanisław Schneider: Dwie etyki w „Antygonie“ Sofoklesa. — Krytyka i sprawozdania: Prof. dr. K. Twardowski. Wyobrażenia i pojęcia, przez J. Wł. Dawida. — Prof. dr. Oscar Hertwig. „Die Zelle und die Gewebe. Grundzüge der allgemeinen Anatomie und Physiologie“, przez prof. dr. J. Nusbauma. — Anton Oelzelt-Nevin. „Kosmodicee“, przez dr. M. Massoniusa. — H. Charlton Bastian. „A Treatise on Aphasia and other Speech Defects“, przez Karola Appla. — C. R. C. Herckenrath. „Problemes d'esthétique et de morale“, przez J. Lorentowicza. — Kronika. — Przegląd czasopism. — Notatki. — Wiadomości bieżące. — Bibliografia.

Puvis de Chavanes. Jedna z najpotężniejszych indywidualności sztuki współczesnej, mistrz malarstwa dekoracyjnego, Piotr Puvis de Chavannes zmarł w tych dniach w Paryżu. Puvis de Chavannes „wiecznie młody“ — mówi o nim autor znakomitej „Historyi malarstwa XIX. wieku, Ryszard Muther — jest Domenicem Ghirlandajo XIX. wieku. Najwspanialsze z dzieł pomnikowych, jakie powstały we Francyi w ciągu ostatnich lat trzydziestu, jemu zawdzięczają swe istnienie. W muzeum w Amiens, w Marsylii i w Lyonie, w paryskim Panteonie i w nowej Sorbonie, w ratuszu w Poitiers i w wielu innych miastach francuskich znajdują się jego malowidła ścienne: obrazy, które trudno opisać w suchej prozie, szczegół za szczegółem. Gdy Paolo Veroneze tworzył swe obrazy w pałacu dożów, a Giulio Romano swe freski w sali dei Giganti w Mantui — obaj nie myśleli o zadaniach dydaktycznych, o budzeniu uczuć patryotycznych, lecz pragnęli poprostu wywoływać wrażenie malarskie, uroczyste, nastrojowe. Wzniecać uczucia i marzenia, nastrajać uroczyście, oko cieszyć i ducha podnosić, było zadaniem malarzy, którym powierzano ozdobę ścian jakiego budynku. Ta charakterystyka twórczości dawnych mistrzów malarstwa ściennego stanowi charakterystykę twórczości Puvis de Chavannes'a. Jego dzieła nie usiłują przedstawiać i uczyć, pragną one tylko budzić zachwyt, nastrajać, gdyby dolatujące zdala dźwięki muzyki.

Niepotrzebne mu są, mówi dalej Muther, akademickie Bellony, ani wzniesione miecze, ani zbroje rycerskie, ani powiewające sztandary, by w muzeum w Amiens, wyraz „wojna“ na język malarski przełożyć. Grupa zabitych i opłakujących kobiet, jeźdzcy wojenni, skromny krajobraz — oto wszystko czego, potrzebował dla wyobrażenia w sposób porywający grozy wojennej. Unikając suchości akademickiej, unika Puvis de Chavannes jednocześnie zbyt jędrnej prozy. Żeńcy w jego obrazie „Lato“, są tegocześni w swych ruchach, w swej całości, a jednocześnie nie stanowią charakterystyki danego czasu, przerzuceni w jakąś wieczność. Są ludźmi, którzy mogli tak dobrze żyć wczoraj, jak przed lat tysiącem.

Nie możemy rozwodzić się tu nad dalszą charakterystyką twórczości zgasłego mistrza, nad jego łagodnym, jakby lekką gazą przysłoniętym kolorytem, powiemy tylko, że gdy się ma świeżo przed oczyma jego cudny fresk z paryskiego Panteonu, do którego tematów dostarczyły malarzowi legendy o życiu św. Genowefy — wówczas dopiero ocenia się stratę, jaką sztuka nowoczesna przez zgon tego artysty ponosi.

Zgasł, dożywszy dość późnego wieku, urodził się bowiem d. 14 grudnia 1824.

Theatralia. Teatr paryski *Renaissance* wystawił z miernem powodzeniem nową wierszowaną tragedyę Catulla Mendésa „Medea“. Rolę tytułową wykonała Sarah Bernhardt.

Ankieta w sprawie ustawy budowlanej.

(Posiedzenie poranne z dnia 3 b. m.)

W dalszym ciągu ankieta przy §. 3 ustaliła na wniosek referenta określenie przedmiotu konsensu: „Budowa zwykłego włościańskiego domu, czy to na wsi, czy w mieście“. Paragraf 3 przyjęto z dodatkiem: „Szkice i plany włościańskich parterowych domów mieszkalnych można sporządzać wedle dowolnej skali“.

W §. 4 („Badanie planu“) uchwalono w ustępie: „Do udziału w komisyi zawezwać należy kierownika budowy, dalej w razie potrzeby nieinteresowanego znawcę, biegłego w sprawach budowlanych, a ewentualnie sanitarnych“, ostatnie dwa wyrazy opuścić, natomiast ustęp trzeci zmienić w następujący sposób: „Do udziału w komisyi zawezwać należy kierownika budowy, jeśli został ustanowiony, dalej w razie potrzeby, nieinteresowanych w zamierzonych robotach rzeczoznawców“ itd.

Następnie ankieta uchwaliła na wniosek szefa departamentu Wydziału krajowego: „W protokole z czynności należy obok wyszczególnienia jej członków, wymienić strony interesowane, przy komisyi tej obecne, osobno zaś strony, które, mimo uwiadomienia do komisyi się nie stawiły, dalej wpisać zdanie znawców, jeśli do komisyi byli wzywani, zgłoszone przeciw budowie zarzuty, tudzież wynik rokowań co do ugodowego ich załatwienia. Tak sporządzony protokół winni podpisać uczestnicy komisyi“.

W §. 5 („Załatwienie podania o konsens“) przyjęto poprawkę (przy ustępie: „W razie odmowy należy podać przyczyny, tj. uzasadnić ją postanowieniami ustawy), następującej treści: „Zbytnia odległość od zabudowanej części gminy, utrudniająca wykonywanie policyi miejscowej, może być także przyczyną odmowy koncesyi na budowę“.

§. 6. rrzyjęto bez zmiany. W §. 7 („Rozpoczęcie budowy“) zmieniono stylizacyę: „Budowa może być dopiero rozpoczęta, gdy konsens stał się prawomocnym“, w myśl uchwały przy §. 2.

Następnie przyjęto bez zmiany: §. 8 „Gaśnięcie i odnawianie konsensu“, §. 9 „Budowy na cele przemysłowe“ §. 10 „Budowy kolejowe i obok kolei żelaznych“, §. 11 „Budowy publiczne, wykonywane przez państwo, kraj lub powiat“, §. 12 „Budowy obok dróg i placów, na polu górniczem na granicy monarchii i w rejonie fortyfikacyjnym“.

O godz. 2 1/4 popoł. odroczył p. Vayhinger posiedzenie ankiety do godz. 5 popoł.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu przyjęła ankieta §. 13 „Odbudowanie zniszczonych części miejscowości“, dalej §. 14 „Regulacya zdrojowisk lub stacyj klimatycznych“ z dodatkiem, że „budynki główne (mieszkalne) mają być murowane i ogniotrwale pokryte, oraz, że pod budowę powinien być plac orzeczeniem komisyi klimatycznej za dobry uznany. W dalszym ciągu uchwalono §. 15 „Regulacya rozwijających się szybko miejscowości“, §. 16 „Plan regulacyjny“, §. 17 „Wywłaszczenie“, przyczem uwzględniono wnioski szefa dep. Wydziału krajowego.

O godz. 8 1/4 wieczorem odroczył p. Vayhinger posiedzenie, przy obradach nad §. 18 „Kierownictwo budowy“.

Na dzisiejszem posiedzeniu ankiety, które rozpoczęło się o godz. 11 przedpoł., obradowano w dalszym ciągu nad § 19 ustawy „Materyał i odległość budowli“. Utrzymał się wniosek p. A. hr. Wodzickiego, ażeby dwupiętrowe budynki były kryte ogniotrwałymi dachami. W pierwszym ustępie § 19 przyjęto poprawkę p. Okuniewskiego, (co do wsi) ażeby nie wspominać wcale o materyale, z którego się ma budować dom, lecz tylko o tem, z czego ma być zrobiony dach.

Wobec tego ustęp I. §. 19 będzie miał następujące brzmienie:

„Materyałem nieogniotrwałym wolno pokrywać budowle tylko wówczas, jeśli odległość od budynków innych właścicieli wynosić będzie przynajmniej 10 metrów, względnie zaś od granicy niezabudowanego gruntu innych właścicieli odległość wynosić będzie przynajmniej 5 metrów“.

W miasteczkach obostrzono przepisy, zgodnie z żądaniem komisarza rządowego.

Uchwalono wniosek referenta sejmowej komisyi adm. z poprawką, a więc, że „wyjątkowo może wydział powiatowy, względnie Wydział krajowy w drodze instancyi zezwolić stawiania budowli z odległości 6 m., względnie 3 m., jeśli tego względy finansowe wymagają, jeżeli stosunki lokalne zmniejszają niebezpieczeństwo pożaru, a zamierzona budowa oddzielona będzie szeregiem drzew liściastych od sąsiednich budynków“.

Godzina 1-sza; ankieta obraduje na §. 20. („Mury“).

Przypuszczalnie ankieta zakończy swe obrady na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu,

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń, 4 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, rząd przedłożył ustawę o zniesieniu myt. Minister skarbu przedkłada zamknięcia rachunków za lata 1894, 1895 i 1896.

Nowo wybrany poseł Moysa zjawił się w Izbie i złożył przyrzeczenie poselskie.

Izba przystępuje do porządku dziennego t. j. do rozprawy nad wnioskiem p. Kronawettera i tow. o postawienie hr. K. Badeniego w stan oskarżenia, za rzekome nadużycia funduszu dyspozycyjnego przez zasilanie dziennika *Reichswehr*.

Pierwszy zabiera głos p. Kronawetter i twierdzi, że jest obowiązkiem parlamentu ściśle kontrolować, w jaki sposób rząd gospodaruje pieniądzmi, na które cała ludność ciężką pracą się składa.

Zdarzały się już dawniej rzeczy podobne, jak sprawa *Reichswehr*, ale nie było jeszcze wypadku, żeby rząd formalny sporządzał kontrakt z subwencyonowanem pismem. Pierwszy dopiero hr. Badeni zawarł takie *pactum turpe*.

Wydawca *Reichswehr* oświadczył, że jak żołnierz musiał ściśle przestrzegać szczegółów umowy. Mowca roztrząsa szczegółowo dzieje założenia *Reichswehr* i zachowanie się tego pisma w sprawie rozporządzeń językowych. Nazywa odnośną umowę wzorem *societatis Leoninae*.

Omawia następnie finansowe postanowienia tego układu i wyraża zdanie, że utrwalanie czegoś podobnego na piśmie było po prostu głupstwem.

Rząd zawsze zaprzeczał, jakoby *Reichswehr* była organem rządowym, a gdy to pismo wystąpiło raz przeciw państwu niemieckiemu, rząd nawet osobnym komunikatem w *Wiener Abendpost* ogłosił, że nie ma nic z tem pismem wspólnego. Czy godziło się grać taką komedyę. Dalej zastanawia się p. Kronawetter nad tem, skąd hr. Badeni czerpał te sumy olbrzymie, jakich potrzebował dla *Reichswehr* i wyraża zdanie, że sam fundusz dyspozycyjny na to nie wystarczał.

Powiadają także, mówił Kronawetter, że jeden z wielkich przemysłowców (Artur Krupp. Przyp. Red.), miał dostarczyć pieniędzy i dostał się za to do Izby posłów. Mowca prosi Izbę, aby jego wniosek przyjęto.

Po drze Kronawetterze zabiera głos prezydent ministrów hr. Thun. Oświadcza, że jak tylko interpelacya w sprawie *Reichswehr* pojawiła się, jeszcze na wiosnę, on jak najściślejsze zarządził dochodzenia, bo przedewszystkiem sam sobie wyrobić chciał o tem zdanie.

Wynikiem tych badań podzieli się z Izbą, aby i Izba wiedziała, czy ma przejść do porządku dziennego nad wnioskiem omawianym, czy też dalej nad nim obradować.

Fundusz dyspozycyjny — oświadcza hr. Thun — na podstawie rozporządzenia ces. z r. 1866 nie podlega kontroli ani najw. trybunału państwowego, ani parlamentu.

Pozostaje on w dowolnej dyspozycyi każdego rządu, który za używanie tego funduszu nie jest odpowiedzialny.

Chodzi tylko o to, czy rząd w danym razie przekroczył wysokość uchwalonego funduszu i czy nie używał innych sum, płynących z podatków, na cele, dla których fundusz dyspozycyjny był przeznaczony.

W niniejszym wypadku prezydent ministrów musi z całą stanowczością zapewnić, że żadnego nadużycia nie było.

Fundusz dyspozycyjny, uchwalany rok rocznie przez parlament, nie musi być każdego roku i nie jest też zawsze wyczerpywany.

Reszta, nadwyżka, przechodzi w takich razach na rok następny. W taki sposób fundusz ten może w pewnym roku wynosić więcej, niż 100.000 zł., bo z doliczeniem właśnie owych nadwyżek z lat poprzednich. Tak było i w roku ubiegłym.

Przypuszczenie, jakoby hr. Badeni, wydał był więcej, niż fundusz dyspozycyjny pozwalał, jest zupełnie bezpodstawne.

Dlatego prezydent min. wyraża nadzieję, że Izba nad wnioskiem Kronawettera przejdzie do porządku dziennego.

Godz. 1/22 zabiera głos p. Stojałowski.

Kraków, 4 listopada. Nastąpi znaczne pomnożenie sił policyjnych w Krakowie. Wczoraj upłynął termin wnoszenia podań na 13 nowych posad inspektorów policyjnych.

Kraków, 4 listopada. Dziś przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o zbrodnię morderstwa przeciw Wawrzyńcowi Paterowi, włościaninowi z Niepołomic.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco: Obwiniony wydał córkę swą za Józefa Eliasza. Małżeństwo było nieszczęśliwe, panowały u nich ciągłe niesnaski, których następstwem było, że Józef Eliasz odszedł żonę i przez pięć lat z nią nie żył.

Opinia publiczna gorsząc się tymi stosunkami i podejrzywając obwinionego o kazirodztwo z własną córką, doprowadziła do tego, że pod presyą opinii tej, obwiniony pogodził się z zięciem, który do żony powrócił, ale pod wpływem dawnych wspomnień oddawał się pijaństwu.

Z powodu tego obwiniony wywabił go do puszczy niepołomickiej pod pozorem ścięcia drzewa, tam go upił, a pijanego powalił i pchnął nożem, tak że przebił mu otrzewnę i prawą ścianę żołądka. Józef Eliasz umarł na drugi dzień i zeznał przed śmiercią, że go teść tak przebił. Obwiniony przeczy temu i tłómaczy się, że mu zięć groził zabiciem i gdy obwiniony uciekał, Eliasz goniąc go, potknął się i przewrócił, a wtedy obwiniony pomyślał sobie:

„Masz ty mnie zabić, to ja cię zabiję!“ poczem pchnął leżącego nożem. O godz. 11 zakończyło się przesłuchanie obwinionego.

Poznań, 4 listopada. Do wyboru stawili się w komplecie polscy wyborcy. Po pierwszem głosowaniu na 277 głosujących, otrzymał Lewiński 97 głosów, Kindler 91 głosów, a Czarliński Leon 89 głosów.

Przy ściślejszem głosowaniu na 272 głosujących, otrzymał architekt Kindler 176 głosów, Lewiński 97 gł. Wybrany Kindler z wolnomyślnej frakcyi ludowej.

Lublin, 4 listopada. Otwarto tu pierwszy na prowincyi Królestwa Polskiego oddział oftalmiczny w przerobionym szpitalu św. Józefa. Oddział urządzony jest na dziesięć łóżek. Kierownictwo objął dr. Falko, główny inicyator tego oddziału.

Wiedeń, 4 listopada. Dziś o g. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie subkomitetu dla ugody cłowo-handlowej. Dzienniki wnoszą z tego, że rząd porozumiał się już ostatecznie z Młodoczechami.

Wiedeń, 4 listopada. *Neue Freie Presse* wyraża zdanie, że wcześniejszy wyjazd cesarstwa niemieckiego, niż zamierzono pierwotnie, wywołany został nie upałami, jak urzędownie rozgłosznoo, tylko sprawa Faszody, która mimo pozornego załatwienia, znajduje się w stadyum krytycznem.

Wiedeń, 4 listopada. Trybunał administracyjny rozsądził wczoraj sprawę następującą: Siedemnastoletnia Katarzyna Zapotocka, należąca do kościoła grecko-katolickiego, zawiadomiła niedawno temu starostwo w Samborze, że przeszła do kościoła rzymsko-katolickiego. Władza polityczna i w ostatniej instancyi ministerstwo oświaty i wyznań przyjęły ten fakt do wiadomości, natomiast probostwo grecko-katolickie w Waniowicach wniosło zażalenie do trybunału administracyjnego, wyrażając opinię, że jest tylko jedna katolicka społeczność religijna.

Zdaniem probostwa, obrzędy pojedyncze wewnątrz kościoła nie tworzą osobnych społeczności religijnych, a przejście z jednego obrzędu do drugiego jest li wewnętrzną sprawą kościoła, do której państwo mięszać się nie ma prawa. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie z tych motywów, że pojedyncze obrzędy wewnątrz kościoła uważać należy za samoistne społeczności religijne, co już wynika z ich odrębnych samoistnych organizacyi.

Wiedeń, 4 listopada. *Polit. Corres.* donosi, że konferencya pokojowa nie odbędzie się w Brukseli, jak z początku projektowano, tylko w Petersburgu i nie z początkiem stycznia, lecz dopiero w lutym albo w marcu.

Hamburg, 4 listopada. *Hamburger Correspondenz* donosi, że rząd włoski wysłał już zaproszenia na konferencyę przeciw anarchistom na dzień 24 bm. do Rzymu. Co do programu konferencyi, toczą się jeszcze rokowania.

Paryż, 4 listopada. Dziennik *Gaulois* zaprzecza wieściom, jakoby w sądzie wojskowym zapaść miała uchwała o zaprzestaniu śledztwa przeciw Picquartowi.

Tenże dziennik donosi, że trybunał kasacyjny w poniedziałek rozpocznie rewizyę procesu Dreyfusa, że tej sprawie poświęci pierwsze trzy dni każdego tygodnia. Słychać, że nowe śledztwo przeciągnie się może kilka tygodni. Zapewniają tu, że powrót Dreyfusa jest konieczny.

O okolicznościach degradacyi Dreyfusa, jeden z dzienników, pisząc wspomnienia, opowiada, że generał Darras, który dowodził wojskiem obecnem przy degradacyi, potem zachorował i do lekarza przywołanego miał się wyrazić: Mój przyjacielu! Dzisiaj rano zdegradowaliśmy niewinnego!“

Paryż, 4 listopada. Według doniesień z Aten do „Agencyi Havasa“ zamianowanie ks. Jerzego prowizorycznym gubernatorem Krety, nastąpi w krótkim czasie; tak sądzą w tutejszych sferach rządowych.

Paryż, 4 listopada. Dziennik *Echo de Paris* dowiaduje się, że liczba pułków artyleryi będzie w roku przyszłym powiększona. Reorganizacya artyleryi polegać ma na utworzeniu czterech pułków, dziewięciu batalionów artyleryi pieszej, dwu pułków afrykańskich i dwu pułków artyleryi górskiej.

Sheffield, 4 listopada. Pierwszy lord admiralicyi Goschen zaproszony, aby tu wygłosił mowę na bankiecie, wymówił się od tego, wyjaśniając, że absolutnie nie może przybyć, bo pobyt jego w admiralicyi jest ustawicznie potrzebny. A ta czynność w admiralicyi ma pierwszeństwo przed zabawą.

Rzym, 4 listopada. Z powodu panującej drożyzny zboża, rząd uchwalił rozdzielić w miastach, gdzie mają siedzibę komendy korpusów armii, z magazynów wojskowych, zboże dla gmin po cenie nabycia.

Petersburg, 4 listopada. Pierwszy pociąg błyskawiczny Petersburg-Warszawa-Wiedeń-Riwiera rozpocznie kursować z dniem 13 b. m.

Moskwa, 4 listopada. Rozpoczęła swoje czynności komisya dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Puszkina, przypadającej dnia 26 maja (18 st. st.) 1889 r. Program uroczystości rozłożony jest na trzy dni. W pierwszym odbędzie się nabożeństwo, zwiedzanie domu, gdzie się poeta urodził i posiedzenie literacko-artystyczne. Drugi dzień otwarcie dwóch wystaw bezpłatnych, potem odczyt i wieczór literacko-artystyczny. Trzeciego dnia odbędzie się posiedzenie południowe i znowu wieczór literacko-artystyczny.

Ufa, 4 listopada. Ministerstwo spraw wewnętrznych urządziło konferencye z przedstawicielami ziemstw. Zachodzi wielka potrzeba zboża. Na zasiew potrzeba około 1.800 pudów ziarna. Ziemiaństwa proszą o pomoc rządową dla ochrony bydła.

Udzielane będą włościanom pożyczki na kupno paszy, a z powodu grożącego głodu będą podjęte roboty publiczne.

Stan powietrza.

Wiedeń, 4 listopada. Wiatry całkiem słabe, bez ściśle oznaczonego kierunku. Niebo przeważnie zachmurzone. W wielu miejscach mglisto. Temperatura wyższa nad normalną.

Wczoraj o godzinie 7-ej donoszono: Bregencya 5·8° Celsiusza, Ischl 6·8°, Wiedeń 8·6°, Praga 8·7°, Budapeszt 7·6°, Unghvar 10·1°, Sybin 4·6°, Szegedin 9·3°, Sarajevo 8·1°, Lesina 17·6°, Tryest 14·9°, Celowiec 8·9°, Obir 1·8°.

Opady bardzo szczupłe. Morze Adryatyckie prawie spokojne. Powietrze łagodne, spokojne utrzymuje się w całej Europie środkowej.

Sprawozdanie z obwodu austr. kolei państwowych brzmi, jak następuje: Cheb 4·6° Celsiusza, prawie jasno; Muszyna 9·4°, mgła; Nowy Zagórz 9·5°, na pół zachmurzone; Skole 10·4°, na pół zachmurzone; Voels 1·0°, spokojnie, pogoda; Tarvis 1·8°, jasno; Neumarkt, w Styryi 5·0°, po większej części zachmurzone.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 4 b. m.

Wiedeń, 4 listopada. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austryackie 353·1/8, Kredyty węgierskie 383·25, Anglobank 154·50, Unionbank 295·—, Bankverein 260·50, Laenderbank 220·50, Boden Credit —·—, Alpiny 178·80, Towarzystwo akcyjne broni 204·—, po kursie —·—, Rima Muranya 267·50, Prager Eisen 835·—, Kolej państwowa 353·60, Kolej południowa —·—, Elbenthal 261·—, Lombardy 69·12, Austryacka renta koronowa —·—, Węgierska renta koronowa 97·95, Renta srebrna —·—, Renta majowa 101·25, Akcye tytoniowe 119·75, Węgierska renta złota 119·55, Losy tureckie 57·—, 20-franków 9·545, Marki niemieckie 58·91.

Usposobienie wyczekujące.

Berlin, 4 listopada. O godz. 12 min. 0 notowano: Kredyty 221·10, Disconto Commandit 195·50.

Usposobienie silne.

Wiedeń, 4 listopada. (Giełda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9·38 do 9·39, żyto na wiosnę 8·10 do 8·12, kukurydza na październik, maj, czerwiec 4·92 do 4·93, owies na wiosnę 6·16 do 6·17, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień —·— do —·—, olej na styczeń, kwiecień 33·— do 34·—.

Usposobienie słabe, mgła.

Budapeszt, 4 listopada.

Pszenica na marzec 9·56 do 9·57, żyto na marzec 8·15 do 8·16, kukurydza na maj 4·63 do 4·65, owies na maj 5·92 do 5·94. Rzepak na sierpień 12·60—12·70.

Oferty na pszenicę mierne.

Tendencya silna, pogoda piękna.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr. . .	płacą:	127·—	żądają:	128·10
Za 100 marek . . .	„	58·50	„	58·80
20-frankówka . . .	„	9·50	„	9.62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 4 listopada.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 8·75 do 9·—. Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 7·50 do 7·75. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny stary 6·30 do 6·50. Owies nowy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 5·75 do 6·50. Jęczmień browarny 6·25 do 7·25. Rzepak 11·— do 11·25. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 5·75 do 6·—. Groch do gotowania 6·75 do 9·— Wyka —·— do —·— Bobik —·— do —·—. Hreczka —·— do —·—. Kukurydza stara 5·75 do 6·20 Kukur. nowa lub na term. 5·30 do 5·50. Chmiel za 56 kilo 70·— do 120·—. Koniczyna czerwona 45·— do 53·— Koniczyna biała 35·— do 45·—. Koniczyna szwedzka —·—. do —·— Tymotka 15·— do 17.

Spirytus paritas Tarnopol 17·— do 17·50, na termina 14·25 do 14·75.

Usposobienie niezmienne, ceny się utrzymują, jedynie w spirytusie tendencya słabsza.

Brody, 2 listopada. Dowozy zboża rosyjskiego w przeciągu bieżącego tygodnia wobec tej okoliczności, że ceny w Rosyi wskutek konsumcyi wewnątrz cesarstwa, są dość wysokie, chociaż w niektórych dniach dostąpiły wysokości 6 wagonów dziennie, są zawsze nieznaczne. Tendencya w ogólności, z wyjątkiem słabszej za żytem, była dość silna i sprzedawano: hreczkę po 5·25 do 5·30 rs., proso po 4·10 do 4·70 rs., żyto po 4·70 do 4·80 rs., jęczmień pastewny po 4·— do 4·25, jęczmień browarniany po 4·80 do 5·30 rs., groch pastewny po 4·50 rs., groch do gotowsnia po 5·25 do 5·75 rs· Wszystko za 100 kg. transito, stacya kolejowa Brody. Nadto dziś sprzedano 1 wagon koniczu ros. po 53 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Wystawa jęczmienia. Zapowiedziana na d. 12, 13 i 14 listopada b. r. wystawa jęczmienia w Towarzystwie rolniczem krakowskiem (Kraków-Basztowa 6), z powodu nieprzewidzianych przeszkód odroczoną została do 9, 10 i 11 grudnia b. r. zaś termin nadsyłania zgłoszeń, celem wzięcia czynnego udziału w wystawie do 25 listopada b. r.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“
ul. Trzeciego Maja l. 3.
pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 4 listopada.

K. hr. Czacki z Rosyi. — S. Zarewicz z Rudenka. — Dr. L. Radecki z Krakowa. — J. Wojciechowski z Stanisławowa. — Ks. T. Gdowski z Wełdzirza. Dr. A. Last i dr. J. Lauterstein z Czerniowiec. — M. Chomińska z Wykot. — F. Quittner z Opawy. — Dr. Bednarski z Krakowa. — Dr. S. Reich z Rzeszowa. — Dr. S. Jabłoński z Rzeszowa. — S. Leszczyński z Rohatyna. — Dr. F. Rauch z Sambora. — H. Melcer z Wiednia. — L. Richter z Żołyni. — Dr. R. Piątkiewicz z Tarnopola.

Hotel francuski.
Lwów, pl. Maryacki.
W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(K. Proksch).

Przyjechali dnia 4 listopada.

Z. Łukowacki z Nahaczowa. — J. M. Giżycki z Krakowa. — P. Witoszyński z Krakowa. — Władysław Niedźwiecki z Wańkowic. — P. Ungarowa z Drohobycza. — Fr. German z Glauchau (Prusy). — P. Kalinowicz z Stanisławowa. — P. Skolimowski z Magdalenki. — P. Niwicki z Bortnik. — J. Neuhaus, K. Apelt, J. Singer, S. Kallman, P. Teichner, J. Schmidt, Aleks. Wellisch, St. Szumlakowski i P. Ziegler z Wiednia. — P. Wierzchleyski z Płaucza. — Fr. Medzicky z Pragi.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś w piątek dnia 4 listopada 1898

Po raz drugi:

GEJSZA

operetka w 3 aktach z prologiem. LIbretto Oven Halla; muzyka Sidney'a Jones'a. Przekład Adolfa Kitschmana. Prolog wypowie pani Bronikowska.

O S O B Y:

Markis Imari Ri-Ma-Ri, prefekt policyi i gubernator prowincyi japońskiej		p. Myszkowski
Lady Konstancya, podróżniczka angiel.		pni Skalska
Molly, jej kuzynka		pni Kliszewska
Ryszard, oficer marynarki angielskiej		p. Bogucki
Ka-ta-na, oficer japoński		p. Orzelski
Wun-Haj-Raj, chińczyk, właściciel herbaciarni japońskiej		p. Lelewicz
Zoe, tłumaczka w herbaciarni		pni Kasprowicz.
Mimoza, Kin-Ku, Ki-Ni, Sa-Ki, Mi-Ni, Pay-Ko	gejsze w herbaciarni	pna Bohuss, pni Bronikowska, pna Miłowska, pna Krieger, pna Podgórska, pna Niedzielska
Ta-Ka-Mi-Ni, sierżant policyi		p. Pasterski
Ma-Ku, Ku-Ni	poważni japończycy	p. Bielecki, p. Recheński
Marya, Edyta, Henryka	przyjaciółki Konstancyi	pna Schmidt, pna Krott A, pna Krott J.
Awa-Ra, Ru-Ma, Ka-Ja, Soy-Kay, Na-Wra, Ra-Li, TiTa, Bo-Ra, Ki-Ta, Hin-Tin, Tay-Way, Bi-Bi, Tam-Tam, Ru-Ta, Mi-Ra	poważne damy japońskie dziewczęta z towarzystwa wyższego	pna Borkowska, pna Rastawiecka, pna Sauerówna, pna Pordesówna, pna Krajewska, pna Lambrini, pna Synowska, pna Wiśniewska, pna Spichlerska, pna Gwiszczówna, pna Kuklówna, pna Linekówna, pna Szarfówna, pna Hordyńska, pna Hessner
Ma-Ta-Ba, Ba-Ta-Ma, Ku-Ti-Na, Ka-Ma-Ra, Na-Li-Ra, Za-Si-Ba, Ta-Pio-Na, Na-Li-Ma, Ka-Nag-Cy, Ma-Ra-Li		p. Michlewiczowa, pni Łomińska, pni Kornarzyńska, pna Rutkowska, pna Weigel, pna Nowalska, pna Dolska, pna Nowińska, pna Wernicka, pna Bilewska
Bronvil, Grunston, Harris, Kuning	oficerowie marynarki angielskiej	p. Jasiński, p. Szmidt, p. Langenfeld, p. Olchowy
Mi-Mi, służąca Imariego		pna Mion
Ko-Li		p. Bykowski

Japończycy. — Japonki. — Żołnierze. — Policyanci. Rzecz dzieje się za naszych czasów w Japonii.

Akt I. i II. przed herbaciarnią — akt III. w ogrodzie Imariego. W akcie III. „Pas de trois chińskie“ układu p. Solnickiego, odtańczą: stary chińczyk p. Solnicki, jego córka pna Bogdanowicz, młody chińczyk pna Lambrini.

Wobec wysokiego kursu
Rent austryackich i węgierskich
polecamy zamianę tychże na
Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,
Listy zastawne Banku krajowego,
Listy zastawne Banku hipotecznego
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz
Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnienia 5 listopada br.
na losy Węgierskie z r. 1870
po **5** zł. wraz ze stemplem
na połówkę (1/2) tychże losów
po **3** zł. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 300.000 koron.
Tudzież do ciągnienia 16. listopada
na 3% losy Zakładu kredyt. ziemsk. I. Em.
po **2** zł. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 90.000 koron.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach złr. **50.000** i złr. **5.000.**

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnieniem, z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby być uskutecznione.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Biuro upow. budowniczego
Hipolita Śliwińskiego
przeniesione zostało do nowego gmachu Banku zaliczkowego przy ul. Hetmańskiej l. 10 II. piętro.

Dr. G. Bikeles
specyalista chorób wewnętrznych mieszka obecnie Rynek l. 43.

Wszech nauk lekarskich
Dr. JAN GOŁĄB
Ul. Hoffmana 6, boczna Łyczakowska ord. od 3—5.

Adwokat Dr. RAABE
mieszka obecnie przy **ulicy Sykstuskiej l. 23.**

Kancelarya adwokacka
RADCY
Dr. Władysława Daisenberga
we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza l. 2, p. I.

Otwarcie Restauracyi
w wielkiej sali Hotelu Belle-vue. — Z dniem 3-go listopada otwartą została w wielkiej sali Hotelu Belle-vue **restauracya** pod zarządem M. Fleischmana. Codziennie koncert smyczkowy, naprzemian każdej muzyki wojskowej pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrza. Wspaniałe oświetlenie elektryczne.

Restauracya **w Kasynie wojskowem ulica Fredry.**
Otwarcie sezonu zimowego w sobotę 5. listopada.
Codziennie **koncert** muzyki wojskowej. Piwo pilzneńskie. Z dobroci znana kuchnia.
Z poważaniem
Jędrzej Rudolf
restaurator.

---

33 Gilbert Augustin-Thierry.

Stygmat.

Z francuskiego tłómaczył K. Rzepecki.

Rzuciłem się oburzony. Ta kumoszka chce deklamować moje aleksandryny!

— Zdumiewające — mówił dalej Saint Réal... — Wprost zgłupiałem. Ale jednak nie odebrałem jej nadziei. Posłuchaj mojego rozumowania. Klorynda może mi dostarczyć całej Kalifornii skarbów. Jej kontrakt z Alhambrą się kończy, a pojmujesz, że ze swym talentem komicznym nie ma ochoty popisywać się dłużej przy szczęku kufli i w dymie fajek. Czemu chce dostać rolę w Nazarejczyku? Tajemnica. Nie otrzyma jej, ale przywiązuję ją do rydwanu mej fortuny. Skomponujesz dla niej arystofanesowską komedyę, wystawimy jej miny i zrobimy najwyżej... Cóż ty na to, Manliuszu?

Wychylił duszkiem dwa kieliszki koniaku i mlaskając językiem:

— Idźmy dalej. Kloryndę utrzymuje zbytkownie galicyjski książę, wielki pan, którego trzyma pod urokiem. Będzie dzisiaj w loży swej ubóstwianej, a „ubóstwiana“ dała mi *rendez-vous*. Zapozna nas, i ja — słuchaj — ja mówię szlachetnemu opiekunowi: Mój książe — darmo nic! Wyniosę pod niebiosa godny przedmiot twych uczuć, a ty w zamian wpuść do mej kieszeni kilka kropel z twego paktotu. Paryż pragnie wielkiej sztuki, racz go napoić. Pomóż nam wznieść na środku bulwarów świątynię poświęconą czci piękna, gmach o magicznym napisie „Teatr idei“. Zatem, spółka, mecenasie! Świetny interes, zresztą, lokacya, którąby nie wzgardził ojciec licznej rodziny. Dwa nasze nazwiska na afiszu: księżniczka Klorynda i Saint Real, arystokratyczna firma przyciąga publiczność i pomnaża kapitał w dziesięćkroć. Oto zresztą p. Sourville, sławny autor Nazarejczyka, pragnie napisać dla naszej drogiej markizy nowe arcydzieło. Nie wahaj się książę... Jutro pójdę do mego notaryusza i przed upływem trzech dni podpiszemy umowę.

Zatrzymal się wreszcie, zdyszany po tej tyradzie i ściskając me ramię:

— Cóż? Źle było? Zrozumiałeś?

— Tak, zapewne, zrozumiałem aż nadto! Łapichłopstwo, pięćset tysięcy franków co najmniej, rzuconych w błoto i apostoł wielkiej sztuki zmieniał się potroszę w oszusta.

— Czy Klorynda należy do tego ładnego spisku?

— Jej właśnie przypada zaszczyt poparcia tego przemysłu.

Kręciłem głową zdecydowany nie mięszać się w tę sprawę.

— A zatem nie; odmawiam.

Kapłan idei spojrzał na mnie wściekły.

— To ty takim jesteś przyjacielem!... Oto znów jeden z tych, których wydobyłem z prochu, dziś on mnie odpycha! Oh! podłości ludzka! Ale nic mnie już nie dziwi... Co więcej, rzekł, mnąc w ręku serwetę — idźmy w każdym razie do Alhambry, pomówisz z Kloryndą i namyślisz się.

Zażądał rachunku, zapłacił go nie czytając, rzucił na talerz 5 franków napiwku i wstał. Idąc przedemną mój „rycerz estradowy“ — przebył salę — szedł z głową podniesioną, z ramionami w tył, z piersią naprzód podaną, wspaniały. Gdy przechodził, wszyscy obecni odwracali się za nim, kasyerka wpatrywała się w niego pałającym wzrokiem, a służba powtarzała sobie jego nazwisko.

XI.

Nie mówiąc do mnie ani słowa, Saint Real skierował się do tingel-tanglu. Klął, mruczał monologi wściekłe, jego laska biła z rozmachem w kamienie chodnika. Milcząc, towarzyszyłem mu i przybyliśmy przed drzwi Alhambry.

Na frontowej ścianie widniały olbrzymie afisze, których jaskrawe barwy pociągały spojrzenia i raziły oczy przechodniów. Na nich wymalowana była wielkości naturalnej kobieta czerwono ubrana. Czerwoną miała suknię dekoltowaną, czerwone rękawiczki sięgające do ramion, trzewiki ażurowe, przez które przeglądały pończochy szkarłatnej barwy. Nawet włosy miały ton gorący, a na jej rudej fryzurze wznosił się dyadem markizy. Malowidło było ohydne, ale figura dziwniejsza jeszcze. Ruchem ulicznika ta jaskrawa osobistość dłonie do wysokości ust podniosła, złożyła z nich rodzaj tuby i zdawała się rzucać publiczności jakieś rozpustne koncepty. Winiety otaczające tę ilustracyę, ukazały śpiewaczkę w jej różnych występach a nazwisko jej wypisane było po kilkakrotnie na afiszu.

(C. d. n.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. listopada 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	płaca	żądają
Renta papierowa maj-listopad	101.25	101.45
luty-sierpień	101.10	101.30
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.-	101·20
kwiecień-październik	101·—	101.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	165.—	166.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	140·—	141·—
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	158.50	159.25
„ „ 1864 po 100 zł..	195.50	196.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119.75	119.95
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101·60	101.80
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	91·40	91.30

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.35	120.35
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	127.25	128.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.30	100.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	210.20	211·20

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.-	—.—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	98.30	99.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98·60	99.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.70	100.70

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.45	119.65
„ „ „ w wal. kor. za 200 zł.		
„ kor. 4%	97·90	98·10
„ obl. prop. za 100 zł. 4½%	100 25	101·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138·—	138.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	161·25	162·25
„ „ „ za 50 zł.	161.—	162.—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.50	98.50
Bukowińskie obl propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103·50	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—.—	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.25	97.75
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.—	98·—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	95.—	95.50
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.—	—.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	108.70	109.10
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	32·25	33.25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	57·10	57·60

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.10	99.10
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	120·—	121.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.75
„ „ „ „ los 4%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	110.70
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	100.20	100 60
„ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	96.80	97.30
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	98·—	98.50
„ „ „ „ 4% stare	97.25	98.—
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	94.70	95·70
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	100.60	101.60
Banku krajowego oblig. konw. 3 em. 5%	102 10	102.75
Banku krajowego oblig. konw. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.50	101·25
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	91.90	92·90
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	98.40	99·40
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100·—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.10	109·10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.10	109.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.50	99·50

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	157.25	155.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1420 —	1422·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	352·10	352·60
Węg. banku kredyt. 200 zł.	380.25	381·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	376·—	379·—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.25	220.75
„ Austro-węg. 600 zł.	914.—	918.—
„ Związk. (Unionbank) 200	290·50	291.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134·25	135.—
Živnostenska banka 100 zł.	129·25	129.50

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	206·—	210·—
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł	160·—	170.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3460	3470
„ lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291.—	292.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł. per ult	351·—	351.25
„ południowej 200 per ultimo	68.25	69·25
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	213·—	214·—

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	177.45	177.95
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	864.—	868.—
Schodnica 500 kor.	685.—	695.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	116.50	117·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	171·—	172·—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7·—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199·40	200·40
Clary 40 zł. mk.	61.—	62 —
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lubiany 20 zł.	22.75	23.75
Ofen 40 zł.	62.25	63·25
Palffy 40 zł. mk.	63.—	64·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19·30	19.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.—	26·—
Salma 40 zł. mk.	82.—	83·—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55·—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	165.—	—.—
„ m. „ 50 zł. 4%	73.—	—.—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.—	—.—

Waluty.

Dukat cesarski	5·72	5·74
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9·54	9·55½
20-markówka	11·77	11·81
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.87½	58.95
Włoskie banknoty za 100 lir	43·80	43·90
10 funtów sterlingów	120·55	120·65
Ruble (za 100 rs.)	127·37½	127·87½

Berlin, dnia 3. listopada:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	101·50
„ „ „ 3½ proc.	99·—
„ „ „ 8 proc. Serya A.	88.80
Pozn. listy rentowe 4 proc.	100·25
„ „ „ 3½ proc.	98.10
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.	97·25
Ruble (100)	216·65
Austr. banknoty (100)	169·75
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	100·20

Warszawa, dnia 3. listopada:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	99.95
„ „ „ drobne	99 75
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	296.50
„ „ „ 1866	260·—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	220·50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100·15
„ „ „ „ drobne	—.—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	99·95
„ „ „ „ 4½ proc.	99·35

Petersburg, dnia 3. listopada:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	295.50
„ „ „ z r. 1866	258·50
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.60
„ „ rosyjskie	—.—
„ „ kijowskie	99.75
„ „ wileńskie	99.62½
„ „ charkowskie	99·62½
„ „ chersońskie	100.75
„ „ besarab.-taurydz.	100.—

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu bizantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha . 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·05 rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·10 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 9·10 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osobowy 5·00 popoł., pospieszny 9·39 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 6·45 rano, osob. 10·35 rano, posp. 1·50 w południ., osobowy 5·40 popoł., posp. 9·45 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w poł. osob 10·30 w nocy, osob. 12·15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7·55 rano, osob. 5·55 popołudniu (ostatni i z Bełzca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy, 7·50 rano.

Z Jarosławia osob. 10·45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·40 ran, osob. 1·01 w poł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·10 rano, posp. 8·35 rano, osob. 8·50 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·40 popoł., posp, 10·40 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano, osob. 9·53 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 6·05 rano, osob. 10·55 przed południem, posp. 2·40 popoł., osob. 6·30 po połud., osob. 10·05 wieczór.

Do Stryja osob. 5·20 rano, osob. 9·15 przed poł., osob. 3·00 po połud. osob. 7·00 wieczór.

Do Sokala osob. 9·55 przed poł., osob. 7·15 wieczór (pierwszy i do Bełzca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7·10 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4·55 popoł.

Do Janowa osob. 8·45 rano, osob. 7·44 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pyrolinę do oświetlania najnowszy wynalazek poleca

O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek l. 28.

Pasy prawdziwe Siuckie, pasy rycerskie, karabele i szpinki polskie w wielkim wyborze u **J. Dąbrowskiego**, jubilera ul. Teatralna l 7. 3648

Aromatyczne gatunki
HERBATY
poleca 3802
specyalny skład
A. Singera
Lwów, Sykstuska 17.
Cenniki na żądanie gratis.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana. — Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 2957

Koszule męskie trwałe zł. 1·30, 1·50, 1·75, 2·—, 2·50.
Koszule nocne ozdobne, złr. 1·30, 1·50, 2·—.
Kalesony robota domowa ct. 75, 90, 1·20 i 1·50.
Półkoszulki 25, 30, 35 do 50 ct. (3418)
Kołnierze poczwórne tuzin 2·20. Manszety tuzin zł. 4
Prof. Jägera bielizna wełniana, ceny fabryczne z opustem.
Kaftaniki, koszule, kalesony, skarpetki i pończochy wełniane i bawełniane.
Kalosze tylko petersburgskie po cenach zadziwiająco niskich

D. Körner
Lwów, plac Halicki l. 14.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

Herbatę znakomitej **dobroci**, poleca handel **Wolla**, Lwów, pasaż Hausmana. 3380

Także i na raty
bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów „Teppichhaus Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmana). Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franco. 2954

Uniform wyższego urzędnika kolejowego, zupełnie nowy i ubranie frakowe, także nowe, są tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża. ul. Zyblikiewicza 25. 3882

Karetka lekka, mało używana do sprzedania po przystępnej cenie. Żulińskiego l. 4. 3921

Modne a tanio, barchany, materye wełniane, chustki, ścierki, ręczniki, poleca Antonina Ertel, ulica Fredry, oraz przyjmuje zamówienia na roboty włóczkowe. 3923

Interesy majątkowe i handlowe.

Kapitału lokacyę korzystną proponuję w pewnem popłatnem przedsiębiorstwie. Strata niemożliwa, zysk pewny. Zgłoszenia adresować pod „A. Z.“ do administracyi „Kuryera Lwowsk.“ 3855

Do sprzedania małe gospodarstwo około 60 morgów. Dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie. W miejscu stacya kolei, 20 minut od Lwowa. Zgłoszenia pisemne pod S. S. Lwów Biuro dzienników Olszewskiego. 3887

Do *sprzedania* lub od wiosny do wydzierżawienia folwark 300 morgów roli, 6 morgów łąk dobrej gleby w jednym nieprzerwanym kompleksie z obsiewami, dobre budynki. Adresować Tustań dwór poczta Halicz. 3913

Sklep galenteryjno-papierowy zaraz do sprzedania. Wiadomość w „Słowie Polskiem“.

Dom murowany z ogrodem w Mościskach, sprzeda Z. 22 post.-r. Lwów. 3874

Dla rozszerzenia interesu handlowego, poszukuje się spólnika z kwotą 3000 do 5000 zł. Zgłoszenia podpisane proszę przesłać do Administr. „Słowa“ pod D. F. 5. (3878

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

Ulica Gołębia l. 3 różne pomieszkania z wodociągami zaraz do wynajęcia. 3647

Do wynajęcia 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, weranda, przy ul. Franciszkańskiej l. 9. 3823

2 *pokoje*, kuchenka, najdogodniejsze dla pp. kawalerów, do wynajęcia od 15. listopada ul. Koralnicka 8. 3919

Sklep z magazynem i piwnicą zaraz do wynajęcia Krakowska l. 6. 3926

4 lub 5 pokoi z przedpokojem od 15 listopada do wynajęcia Długosza l. 14 I. p. 3834

Doniesienia różne.

Pracownia rusznikarska i skład broni
Bolesława Jankowskiego
we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 2, ma na składzie w różnych systemach **BROŃ myśliwską,** jak wszelkie przybory. Pod gwarancyą przyjmuje wszelką reparacyę. Cenniki gratis i franco. 3937

Zgubiono lornetkę szyldkretową w drodze z ulicy Łyczakowskiej do sklepu p. Czapczyńskiego przez ulicę Wałową i plac Maryacki. Znalazca zechce się zgłosić Łyczakowska l. 5 na dole, gdzie otrzyma nagrodę. 3936

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Osoba inteligentna, znająca się na wszystkich zajęciach domowych, poszukuje zaraz miejsca do samoistnego zarządu. Adres M. N. Stanisławów post.-rest. 3920

PANIENKA inteligentna poszukuje *miejsca do sklepu.* Wiadom.: ul. Kościopalni l. 3, drzwi nr. 4, parter.

Italiano perfetto in sei mesi. Un signor cerca delle lezioni soltanto dalle persone ben educate. Gentile annunziazione dirigiasi al Signor A. Enis, a Leopoli, via Sykstuska 3 I. piano.

Rutynowany słuchacz praw poszukuje zajęcia biurowego. Adres J. G. Lwów Uniwersytet.

Osoba intel. poszukuje miejsca do zajęcia się dziećmi, lub do zarządu domem. „A. K. 20“ post.-rest., Lwów.

Uzdolniony rysownik techniczny może być przy budowie dróg i kolei jak aufseher. Adres „rysownik“ Hotel Wiedeński.

Polka udzielająca przedmiotów szkolnych, konwersacyi niem. i początków franc. poszukuje posady. S. Z. p.-r. Jezupol.

Nauczycielka mogąca się wykazać świadectwami, poszukuje miejsca. H. p.-r. Jezupol.

Pomocnik handlowy z działu bławatnedo poszukuje miejsca. Dylski, Kraków, Floryańska 31.

Osoba inteligentna przyjmie posadę gospodyni przy jednej osobie starszej. Adres Z. C. p.-r. Sambor.

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i krawieczyźnie poszukuje miejsca. Ul. Bogusławskiego 3, I. p.

Inteligentna wolna osoba przyjmie zarząd domu. Lola p.-r. Przemyśl.

Poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia, handlowiec z chlubnemi świadectwami zaraz. Adres S. S. p.-r. 1·50 do 5-XI 1898.

Młoda panna umiejąca krawieczyznę, poszukuje miejsca do zarządu domu. Adres p.-r. A. B. T. l. 10 Ruska wieś.

b) Zaofiarowane.

Je cherche une gouvernante française avec un joli accent pour mes deux filles. *Victorine Zawadzka,* Starostwo Tarnopol. 3886

Koncypienta poszukuje adwokat dr. Bendel w Sanoku. 3910

Potrzebna osoba do zajęcia się domem i szycia ul. Kalecza 9 a. 3922

Panny z kaucyą 200 lub 300 zł. poszukuje się. Obznajomione w dziale galanteryjno-papierowym mają pierwszeństwo. Wiadomość w „Słowie Polskiem“. 3924

Subjekt cukierniczy rutynowany w wyrobie lepszych ciast, znajdzie zaraz umieszczenie w fabryce cukrów i pierników firmy Brandstädter & Singer we Lwowie. 3929

Egzaminowany maszynista obznajomiony z kierownictwem światła elektrycznego, znajdzie natychmiast umieszczenie w fabryce cukrów i pierników firmy Brandstädter & Singer we Lwowie. 3930

DO HANDLU
towarów płóciennych potrzebny jest uzdolniony kierownik. Kaucya wymagana. Posadę otrzymać może także kobieta fachowo uzdolniona. **Zgłaszać się w handlu płócien korczyńskich we Lwowie ul. Akademicka 2.** 3934

Miejscowi agenci i akwizytorzy znajdą w renomowanem Towarzystwie asekuracyjnem pod korzystnemi warunkami posadę. Wszystkich interesujących się asekuracya dokładnie z działalnością swą obznajomi. Oferty pod „1800“ przyjmuje Biuro dzienników Karola Buchstaba Lwów. 3931

Zdolny buchalter, biegły w polskim i niemieckim języku, znajdzie stałą korzystną posadę na cały dzień lub popołudnie. Panowie obznajomieni z handlem materyałów (farb) mają pierwszeństwo. Oferty pod „Zdolny buchalter“ przyjmuje Biuro dzienników Karola Buchstaba Lwów. 3932

Wychowanie i nauka.

Rodowita Angielka udziela lekcyi zbiorowych w grupach po 4 do 6 osób. Także pojedynczo. Gołębia 10, II. p. drzwi 16. 3894

L. Miączyńska udziela lekcyi tańców w domach prywatnych, pensyonatach tudzież u siebie. Ormiańska 24. 3915

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj fortepianu i śpiewu po 4 złr. mies. Plac Krakowski 7, III. p., drzwi 8.

Nauczycielka posiadająca języki niemiecki, francuski i angielski, poszukuje lekcyi. A. S. do Administ. „Słowa“.

Gry na fortepianie i robót ręcznych, udziela pod korzystnemi warunkami Gusta Fischer, Gródecka 55, II p.

Słuchacz praw, biegły stenograf, poszukuje zajęcia. P.-r. „Stenografia 1898“ Lwów.

Udziela lekcyj gry fortepianu uczenica Mikulego za skromnem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod „Nauka“ w Administracyi Sł. polskiego.

Prawnik poszukuje lekcyi lub mundantury. Poste-rest. Lwów „Mars“.

Prawnik poszukuje lekcyi na wsi. S. Sereth, Zielona poczta Grzymałów.

Akademik poszukuje lekcyi gimnazyalistów lub przygotowania do inteligenzprüfungu. Adres, Płaskacz, Uniwersytet.

Były nauczyciel szkolny z wyższem gimnazyum przyjmie posadę instruktora domowego. Adres „nauczyciel“ p.-r. Busk,

PANIENKA z ukończoną 8-mą klasą, z dobremi świadectwami, udziela lekcye dla panienek szkół średnich. H. S. „Słowo Polskie“.

Uczeń I. roku semin. naucz. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia S. D. T. poste-restante Lwów.

Młoda wykształcona panienka poszukuje lekcyi i korepetycyi. Zielona 5, I p. na prawo.

Kawaler posiadający egzam. rachunk. państw., poszukuje posady. P. r. Z L S K 6, Stryj.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, zsuwa w krótkim czasie: **piegi, plamy wątrobiane, blizny** itd. **nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena **2** złr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., ***Kraków:*** Sukiennice l. 20., ***Czerniowce:*** Rynek l. 2., ***Przemyśl:*** Franciszkańska l. 24.

$4\frac{3}{4}$ kilo kawy 3691

netto **opłatnie** za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Pod gwarancyą najlepszy towar. 616

Afryk. Mocca perłowa	zł.	3.70
Santos bardzo dobra	„	3.42
Salvador, zielona znakom.	„	4.35
Ceylon, nieb.-ziel. znakom.	„	6.10
Złota Jawa, żółt. bar. dobra	„	5.90
Perłowa, silna bardzo dobra	„	5.55
Mocca arabska, aromatyczna	„	6.90

Cennik wraz z taryfą cłową opłatnie.

Ettlinger & Co., Hamburg.

Masę francuską
do podłóg
Masę woskową
do podłóg
Lakier bursztynowy
do podłóg
taniej jak wszędzie
poleca
najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Wolf Czopp
Lwów, ul. Żółkiewska 2.
Ekspedycya pocztą dwa razy dziennie

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosyę sprowadzana o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki, — Pakiet 125 gramów:

Nektar książęcy	ct. 55
Perła Chin	ct. 75
Bukiet królewski	zł. 1·—
Kwiat cesarski	zł. 1·25

Także wyborny **RUM** i wyśmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach 3615

Kazimierz Lewicki
Lwów — ul. Trybunalska.

Palcie tutki Niemojowskiego
wszędzie do nabycia.

Saskie POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca bandel płócien JANA RIEDLA we Lwowie. 54

Elegancki Fajeton
otwarty **tanio** do sprzedania. Wystawa Przemysłowa — plac Halicki.

Z rozwoju polskiego teatru.
Antonina Hoffmann.

Napisał Zygmunt Przybylski. Kraków, nakładem G. Gebethnera i Spółki.

Książka ta obejmuje życie teatralne, artystyczne, literackie, dziennikarskie, towarzyskie oraz anegdotyczne wspomnienia epoki między 1858 a 1897 rokiem. 3822

Pieczywko włoskie
Sucharki Karlsbadzkie, kuracyjne i luksusowe itd. Specyalnie wyrabiany chleb Grahama. Chleb żytny i chleb ciemny — poleca 3871

Piekarnia hygieniczna
MARCINA
CZYŻEKA
we Lwowie

Sklepy: *Rynek 27, — ul. Jagiellońska 6, — pl. Akademicki 2, — Kaźmierzowska 17.*

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać
za 2 zł. 10 ct.
z przesyłką pocztową za **2** zł. **46** ct.
14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.
Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
Hryhor serdeczny i **Jeden z wielu,** przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2.
Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.
Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azyi i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna l. 17.

Ces. król. uprzyw.
Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu
Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we LWOWIE
poleca stare **wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongoût“** na nalewki, tudzież prawdziwy **ocet** spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka l. 1. — ul. Kopernika l. 9.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu
Lwów, ul. Chorążczyzny 17.
(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie.*

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 3664

Jagiellońska 22.
Przeprowadzenia
w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, lądem i morzem, koleją, drogą kołową i **w miejscu.** 3928

NOWOŚĆ!
Stanisław Rossowski
MOJA CÓRKA
Powieść
do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1·50 ct.

L. 127.

Konkurs.

Przy gminie wyznaniowej izr. w *Żurawnie,* jest do obsadzenia miejsce *nauczyciela religii mojżeszowej,* które to miejsce połączonem jest z wakującą posadą nauczyciela religii mojżeszowej w tutejszych dwóch 4-ro klasowych szkołach ludowych etatowych dla chłopców i dziewcząt.

Taki nauczyciel religii mojżeszowej ma się wykazać przepisaną kwalifikacyą dla publicznego nauczyciela religii, tudzież metryką urodzenia i świadectwem moralności i ma pobierać, oprócz rocznej subwencyi w kwocie pięćdziesiąt (50) zł., z kasy tutejszej gminy wyznaniowej izr. także zwykłą pensyę, przepisaną dla publicznego nauczyciela religii, ze Skarbu państwa.

Dotyczące podanie kompetencyjne wnieść należy do Zwierzchności wyznaniowrj izr. w Żurawnie, najdalej do końca grudnia 1898.

Zwierzchność wyznaniowa izr.
Żurawno dnia 28 października 1898.

3876 *Simche Milgram.*

L. 4948/98.

OGŁOSZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru:

a) 100% dodatku gminnego do podatku kosumcyjnego od mięsa (cena wywoławcza 3618 zł. 12 ct. wadyum 10%).

b) taks za oględziny bydła rzeźnego i mięsa sprowadzonego do gminy, (cena wywoławcza 220 zł. wadyum 10%) na rok 1899 odbędzie się w kancelaryi gminnej publiczna licytacya **dnia 23 listopada br. o godzinie 10 przed południem.**

Z Zarządu miasta
W Trembowli, 24 października 1898.

Sheybal
3848 c. k. komisarz rządowy

Jako tymczasowy zarządca masy konkursowej p. Albina Kollorosa, właściciela browaru parowego i fabryki słodu w Skawinie, zawiadamiam interesowanych, iż pomimo otwarcia konkursu do majątku p. Kollorosa, wewnętrzna administracya browaru, żadnej nie uległa zmianie, że w szczególności tak produkcya jakoteż i sprzedaż, względnie dostawa piwa, nadal tymsamym odbywać się będzie trybem.

A. Dzikowski
adwokat w Skawinie, jako tymczasowy zarządca masy konkursowej.
3849

„Przegląd Wszechpolski“
dwutygodnik polityczny i społeczny
wychodzi we Lwowie od lat trzech w zeszytach dwuarkuszowych
1 i 15 każdego miesiąca.

„Przegląd wszechpolski“ informuje o najważniejszych objawach życia narodowego na całym obszarze ziem polskich, z szczególnem uwzględnieniem zaboru rosyjskiego.

„Przegląd wszechpolski“ zamieszcza w każdym zeszycie oryginalne korespondencye z Warszawy i innych ognisk życia polskiego w zaborze rosyjskim i podaje stale dokładne wiadomości ze wszystkich dzielnic Polski, z kresów i wychodztwa.

Przedpłata roczna **„Przeglądu wszechpolskiego“** wynosi 4 złr., półroczna 2. złr. w. a. 949

Adres redakcyi i administracyi:
Lwów, ul. Małeckiego l. 3.

Pierwszę akcyjne gal. Towarz. dla przemysłu naftowego
St. Szczepanowski i Sp.
Peczeniżyn. 17

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

Wszelkie kupony
i
wylosowane papiery wartościowe
wypłaca 5
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.